Dzisiejszy numer zawiera 6 stron — Wydanie C — Cena 1.- zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 98 — (769) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. czwartek, 10 kwietnia 1947 r. Rok V.

Dziś w numerze:

2.249 członków podziemia ujawniło się w woj. białostockim

PAP. Do 1 bm. na terenie wojew. białostockiego ujawniło się 2.249 CZŁONKÓW PODZIEMIA. Ujawnieni zdali wielką ilość broni.

Na podstawie amnestii zwolniono z więzień w woj. białostockim 554 osoby.

Czy tylko 34 tysiące?

BERLIN, 9. 4. (PAP. Na podstawie dokumentów, znalezionych przez wojska amerykańskie w granicach berlińskich ustalono, że od roku 1933 **na terenie wszystkich państw całego świata czynnych było 34 tysiące agentów hitlerowskich**, którzy stosowali się ściśle w swojej działalności do wskazówek z Berlina. Piąta kolumna hitlerowska działała nawet z głębi **Afryki na Złotym Wybrzeżu w Rodezji i w Tanganice.**

Z konferencji moskiewskiej

Częściowe porozumienie w sprawie pełnomocnictw dla rządu niemieckiego

Dziś rozpoczyna się dyskusja nad granicami Niemiec

MOSKWA, 9. 4. (obsł. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów przewodniczył delegat brytyjski Bevin. Na porządku dziennym znajdowało się rozpatrzenie sprawozdania Komitetu Koordynacyjnego w sprawie tymczasowej organizacji politycznej Niemiec oraz rozdział sprawozdania, poświęcony sprawom podziału pełnomocnictw między rząd centralny i rządy prowincjonalne.

Delegacja radziecka zaproponowała utworzenie takiego tymczasowego rządu niemieckiego, który zapewniając polityczną i gospodarczą jedność Niemiec mógłby ponosić odpowiedzialność za wykonanie zobowiązań względem państw sojuszniczych. Delegacja Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w swojej propozycji przewidują udzielenie rządom prowincjonalnym pełnomocnictw za wyjątkiem tych, które udzielane są rządowi centralnemu. Delegat radziecki Mołotow wysunął żądanie, aby rząd niemiecki zobowiązał się względem sojuszników do wypłacenia reparacji i do poniesienia za to odpowiedzialności. Dalej Rada Ministrów rozpatrywała zagadnienie pełnomocnictw, które powinien mieć tymczasowy rząd niemiecki w sprawie zapewnienia politycznej jedności Niemiec. **W dyskusji, jaka wywiązała się na ten temat, delegacja brytyjska i francuska zgodziły się przyjąć projekt min. Mołotowa**

Następnie min. Bidault wyraził zastrzeżenia dotyczące wprowadzenia dla Niemców podwójnego obywatelstwa: ogólnoniemieckiego i ziem, które zamieszkują. Ministrowie postanowili rozpatrzyć to zastrzeżenie w drugim stadium. **Następnie delegacje radziecka, brytyjska i francuska doszły do porozumienia w sprawie pełnomocnictw rządu niemieckiego w dziedzinie zapewnienia pełnej gospodarczej i finansowej jedności Niemiec. Przyjęto propozycję radziecką o ustaleniu ogólno-niemieckiego budżetu.**

Min. Mołotow zgodził się na usunięcie ze swoich planów żądania podporządkowania przyszłemu rządowi centralnemu w Niemczech niemieckiej policji bezpieczeństwa, oraz wyraził swą zgodę do podjęcia dyskusji nad następnym punktem porządku obrad jakim są granice Niemiec. Dyskusje nad granicami Niemiec rozpoczną się w dniu dzisiejszym.

Brytyjski min. Bevin ostrzegł konferencję, że tendencje do stworzenia w Niemczech państwa koalicyjnego mogłyby się okazać bardzo niebezpieczne.

MOSKWA. 9. 4. (obsł. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych dla spraw Austrii, na którym rozpatrywano artykuły polityczne traktatu z Austrią, dotyczące naturalizacji Niemców zamieszkujących terytorium Austrii. Na tym samym posiedzeniu rozpatrywano również artykuły traktatu, dotyczące wycofania wojsk sojuszniczych z Austrii.

Wczoraj odbyło się również posiedzenie Komitetu Koordynacyjnego pod przewodnictwem amerykańskiego delegata Murphy, poświęcone sprawie podziału kompetencji między centralny rząd niemiecki a rządy ziem. **Jak wiadomo, w sprawie podziału kompetencji istnieje zbieżność poglądów delegacji brytyjskiej, francuskiej i radzieckiej.** Debatowano nad zagadnieniem jedności Niemiec w dziedzinie politycznej, prawnej, ekonomicznej i finansowej, sformułowanej przez delegację francuską. **Przedstawiciel amerykański nie zgodził się z tą propozycją i zaproponował, aby sprawy dotyczące zarządu ziem i rządu centralnego pozostawić niemieckiemu zgromadzeniu konstytucyjnemu, wybranemu na zasadzie ordynacji wyborczej.**

Dalsza dyskusja nad tą sprawą odłożona została do następnego posiedzenia Komitetu Koordynacyjnego.

Hutnicy przekroczyli plan

WARSZAWA. PAP. Minister przemysłu tow. Hilary Minc otrzymał następującą depeszę od naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego, inż. Borejsze.

„Meldując Obywatelowi Ministrowi, że w miesiącu marcu r.b. hutnictwo wyprodukowało 95.000 ton gotowych wyrobów walcowanych, a tym samym mimo wywiezienia przez okupanta 30 % zespołów walcowniczych przekroczyliśmy średnią miesięczną produkcję 1938 r. o 7%. Mimo ciężkich warunków zimowych plan państwowy w gotowych wyrobach walcowanych na I kwartał 1947 r. wykonany został w 102,7 %. Zostało to osiągnięte nie przez uruchomienie nowych zespołów walcowniczych, ale przede wszystkim dzięki ofiarnej pracy ogółu hutników oraz racjonalizacji pracy i programu walcowania. Dotychczasowe wyniki upoważniają mnie do zapewnienia Obywatela Ministra za plan państwowy na r. 1947 w wysokości 1.000.000 ton gotowych wyrobów walcowanych nie tylko będzie wykonany, ale i przekroczony. Również wysyłki gotowych wyrobów osiągnęły w miesiącu marcu r.b. rekordową wysokość 85.000 ton".

Wszyscy z pomocą powodzianom

Apel ministra Rusinka

Minister Pracy i Opieki Społecznej **Kazimierz Rusinek, przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Pomocy Ofiarom Powodzi** wygłosił w Święta Wielkanocne przemówienie radiowe, w którym zobrazował tragiczną sytuację ludzi, którym woda zabrała niejednokrotnie cały dobytek, jak stodoły, spichrze, domy mieszkalne, ziarno do siewu i żywy inwentarz. Minister podkreślił równocześnie ogrom zadań, jakie ma do spełnienia akcja pomocy. Kończąc przemówienie, minister wezwał całe społeczeństwo do wyścigu ofiarności na rzecz powodzian.

Powódź w Belgii

BRUKSELA. 9. 4. (obsł. wł.). Ulewny deszcz, który spadł w Belgii, zalał w ciągu 48 godzin znaczne połacie kraju. Szereg domów i przedsiębiorstw znalazło się pod wodą. Komunikacja kolejowa została przerwana w wielu punktach.

Śląsk — ofiarom powodzi

W akcji pomocy powodzianom wpływają wciąż nowe sumy na otwarte przez naszą Redakcję konto — III 5460. Robotnicy oddziału Huty Pokój w Łabędach przekazali na pomoc powodzianom 150.000 zł. Pracownicy oddziału Huty Pokój w Gliwicach — 10.000 zł. Miejski Kom. Polskiej Partii Robotniczej w Bytomiu zadeklarował 30.772 zł. Z inicjatywy wydziału personalnego Górniczo Hutniczych zakładów Nowa Helena w Piekarach Śląskich zebrano wśród załogi — 34.200 zł. Załoga Siemianowickiej Huty Szkła w Siemianowicach ofiarowała na pomoc powodzianom 4-godzinny zarobek co w sumie dało 26.500 zł. Pracownicy Zakładów Wyrobów Ogniotrwałych „Didier" wpłacili 21.025 zł., Parowy Młyn Państwowy w Wodzisławiu — 15.000 zł., Fabryka Kartonażu „Rori" w Cieszynie — 13.780 zł., załoga fabryki Konfekcji Gumowej „Gumownia" w Trzebini — 9.059 zł. Wojewódzki Pełnomocnik Akcji Siewnej na tereny odzyskane województwa śląsko-dąbrowskiego z siedzibą w Katowicach — 7.120 zł., Dom Kultury i Oświaty Zw. Zaw. w Katowicach — 7.000 zł. Pracownicy Spółdz. Spożywców Huty Bankowej w Dąbr. Górniczej — 6.500 zł., pracownicy Komitetu Żydowskiego w Opolu 3.120 zł. Syjonistyczna Socjalistyczna Partia Żydowska „Hitachduth" Oddział w Katowicach — 2.500 zł., pracownicy Wojewódzkiej Szkoły Zw. Zaw. w Katowicach — 1.840 zł., pracownicy Spółdzielni Inżynieryjno Budowlanej w Bytomiu — 2.620 zł. Dyrekcja Lasów Państwowych Okr. Śl. Dąbr. z siedzibą w Bytomiu — 2.000 zł. Zw. Zaw. Prac. Skarbowych w Raciborzu — 1.600 zł. Zw. b. Więźniów Politycznych — koło Cieszyn miasto — 1.000 zł., Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Ożarowicach — 622 zł. Publiczna Szkoła Powszechna w Kamieniu — 500 zł.

Poza tymi ofiarami Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach przeprowadził zbiórkę na rzecz ofiar dotkniętych klęską powodzi i zebrał: od koła PPR przy Ubezpieczalni Społecznej w Katowicach — 18.000 zł., od koło kupców PPR przy Miejskich Halach Targowych w Katowicach — 11.200 zł., od koła PPR Katowice — Śródmieście — 1.825 zł. oraz od właścicieli firmy „Juvelia" w Katowicach ob. ob. Lewandowskiego i Majewskiego — 20.000 zł.

„Jak za starych dobrych czasów" czyli denazifikacja w strefie amerykańskiej

Kabarety, teatry i pomoc finansowa dla... hitlerowców

BERLIN. 9. 4. (obsł. wł.) Prasa niemiecka pisze o nienormalnych warunkach w obozach dla internowanych hitlerowców i SS-owców w amerykańskiej strefie okupacyjnej. **Gazety stwierdzają, że obozy te przekształciły się w domy wypoczynkowe dla SS-owców.** Korespondent gazety „Der Kurier" wychodzącej na podstawie licencji udzielanej przez władze francuskie, donosi, że **w obozie w Himmelbrunn w Bawarii, w którym internowani są hitlerowcy i SS-owcy, czynny jest teatr i kabaret.** W wyniku pobłażliwej polityki stosowanej wobec hitlerowców w obozach powtarzają się systematycznie akty dywersji i terroru. **W związku z tym gazeta niemiecka „Vorwaerts" pisze o finansowej pomocy, jaką otrzymuja hitlerowcy z zagranicy.** Pomoc ta udzielana jest za pośrednictwem niejakiego **Meinena**, byłego posła niemieckiego w Buenos Aires, przebywającego obecnie w Portugalii a który ma do dyspozycji majątek hitlerowski wartości wielu milionów dolarów i który wysyła przez Szwecję i Szwajcarię paczki żywnościowe dla hitlerowców, przebywających w Niemczech zachodnich. **Rozdziałem pomocy dla hitlerowców kieruje przebywający w Niemczech zachodnich były adiutant Goebbelsa, a następnie radca ambasady niemieckiej w Buenos Aires, Stephan.**

Sprawa granic zachodnich jest definitywnie załatwiona

Trzeźwy głos niemieckiego dziennika

BERLIN. 9. 4. Pismo „Neues Deutschland" w jednym z ostatnich artykułów zwraca uwagę na niebezpieczeństwo jakie wypływa dla Niemiec ze szkodliwej propagandy, uprawianej przez przywódców SPD. Schumachera i Neumana w sprawie niemieckich granic wschodnich.

„Neues Deutschland" stwierdza, że zagadnienie to w ujęciu socjal-demokratów stało się grą demagogiczną, obliczoną na obudzenie wśród społeczeństwa niemieckiego niechęci w stosunku do Polski i Związku Radzieckiego.

Dziennik stwierdza, iż społeczeństwo niemieckie musi zdać sobie sprawę, że sprawa granic wschodnich jest nieodwracalna. Granice wschodnie zostały jednomyślnie uchwalone przez sojuszników na konferencji w Jałcie, a postanowienia te były zatwierdzone później w Poczdamie.

Jest również faktem niezaprzeczalnym, że sojusznicy powierzyli Polsce zarząd nad terenami położonymi na wschód od Odry i że postanowiono wysiedlić stamtąd wszystkich Niemców. — **Na pewno nikt z sojuszników nie myśli o tym, aby zakwestionować porozumienie poczdamskie lub też zarządzić powrót wysiedleńców niemieckich na ziemie polskie.**

Socjalistyczna Partia Jedności — kończy „Neues Deutschland" uważa za swój obowiązek przyczynić się do wytworzenia atmosfery zaufania i porozumienia zarówno na wschodzie jak i na zachodzie Niemiec.

Król Danii zachorował na zapalenie płuc

KOPENHAGA, 9. 4. Stan zdrowia 77-letniego króla duńskiego Christiana, znacznie się pogorszył. **Ubiegłej nocy wystąpiły oznaki zapalenia płuc. Zastosowano leczenie penicyliną. Oficjalnie potwierdzono wiadomość, że na czas choroby króla następca tronu Fryderyk będzie występował jako regent.**

Arcyksiążę Fryderyk urodził się w roku 1889. W roku 1935 ożenił się z córką szwedzkiego następcy tronu Ingrid. Po oswobodzeniu został mianowany admirałem floty duńskiej.

Czy dojdzie do strajku w przemyśle stalowym USA?

Pertraktacje z rządem utknęły na martwym punkcie

NOWY JORK 9. 4. Niezależnie od strajku pracowników telefonicznych oraz częściowego wstrzymania produkcji węgla na skutek odmowy górników pracowania w kopalniach o złych warunkach bezpieczeństwa, Stany Zjednoczone stoją w obliczu możliwości strajku w przemyśle stalowym.

W dniu 1 maja br. wygasa umowa zbiorowa zawarta między związkiem zawodowym pracowników przemysłu stalowego i „United Steel Corporation". W chwili obecnej toczą się pertraktacje między „Unistel" i przewodniczącym związku Philipem Muray'em. **Rokowania utknęły na martwym punkcie i obie strony wyrażają się pesymistycznie o możliwości porozumienia. Oczekuje się że Muray zwoła** w najbliższym tygodniu zebranie przedstawicieli okręgowych związków zawodowych pracowników przemysłu stalowego, w celu powzięcia decyzji w sprawie strajku. **Związek liczy 750 tysięcy członków. Układ zbiorowy wygasł zasadniczo 15 lutego br. i został prowizorycznie przedłużony do 1 maja na czas rokowań. Podstawą do żądań robotników są sprawozdania wybitnego ekonomisty amerykańskiego Roberta Nathansa, obecnego doradcy CIO, który dokonał obliczeń, że producenci stali wobec niesłychanego wzrostu dochodów w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy i mogą podnieść płace o 25 centów na godzinę bez podnoszenia cen stali.** Robotnicy oczekują również ukazania się w najbliższym czasie kwartalnego raportu „Unistel", który ma wykazać rekordowe zyski za ostatnie trzy miesiące. Poza podwyżką płac robotnicy żądają również poprawy warunków pracy.

Co robił król belgijski podczas wojny?

BRUKSELA, 9. 4. (PAP). Jak informują, sprawozdanie komisji powołanej do zbadania postępowania króla Leopolda belgijskiego od roku 1936 zostało zakończone i ma być przedłożone przewodniczącym obydwu izb. Jak podaje sekretariat króla, zostanie ono później opublikowane. Komisja specjalna, złożona z 9 wybitnych prawników, zgodnie z zaleceniem przewodniczących Izby Deputowanych i Senatu została powołana w lipcu 1946 r.

Tygodnik radziecki o naszych Ziemiach Odzyskanych

Zachodnie ziemie polskie znajdują się we właściwych rękach

MOSKWA, 9. 4. (PAP) Ostatni numer tygodnika radzieckiego „**Ogoniok**" zamieszcza ciekawy ilustrowany reportaż z polskich Ziem Odzyskanych. Autor reportażu opisuje kopalnię węgla **„Biały Kamień" w Wałbrzychu.** Omawia on wyniki pracy zespołu górniczego nad odbudową kopalni doprowadzonej do ruiny przez Niemców. Autor kreśli drogę życiową górnika polskiego **Józefa Owczarka**, który po dłuższej tułaczce we Francji powrócił do Polski i rozpoczął w 1945 r. pracę jako zwykły górnik, zaś obecnie jest kierownikiem jednego z poważniejszych oddziałów kopalni. **Autor stwierdza, że kopalnia wydobywa obecnie więcej węgla niż przy Niemcach. „Polski Rząd demokratyczny — pisze „Ogoniok" — łoży olbrzymie fundusze na odbudowę zniszczonego przez Niemców gospodarstwa Dolnego Śląska.** Na przykładzie kopalni **„Biały Kamień"** widzimy, że nowe zachodnie ziemie polskie znajdują się we właściwych rękach i wniosą niemały wkład do odbudowy Rzeczypospolitej Polskiej".

Od Wydawnictwa

Zawiadamiamy naszych Czytelników i Prenumeratorów, że począwszy od dnia 15 kwietnia b. r. cena „Trybuny Robotniczej" w sprzedaży ulicznej wynosić będzie złotych 2.— za jeden egzemplarz.

Cena prenumeraty miesięcznej na miesiąc kwiecień b. r. pozostaje niezmienioną, natomiast od 1 maja 1947 r. wynosić będzie w prenumeracie zbiorowej złotych 36.—, a z odnoszeniem do domu i prenumeratą pocztową złotych 60.—.

Zwracamy uwagę, że pobieranie wyższej ceny niż złotych 2.— w sprzedaży ulicznej i złotych 36.— w prenumeracie zbiorowej jest wzbronione.

ADMINISTRACJA
„TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

Podróż ministra Hynda do Niemiec

BERLIN, 9. 4. (PAP). Brytyjski minister do spraw ziem okupowanych w Niemczech przybył we wtorek dnia 8 bm. do Düsseldorfu.

Nowy układ stosunków polsko-czeskich przyczyni się do konsolidacji życia gospodarczego w Europie

PRAGA. 9.4. Czeski dziennik socjal-demokratyczny „Pravo Lidu" stwierdza, **że nowy układ stosunków polsko-czeskich oznacza nie tylko utrwalenie pokoju politycznego w Europie, ale i poważny przyczynek do konsolidacji życia gospodarczego w całej Europie środkowej i wschodniej.**

Zawarta między Polską a Czechosłowacją umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy — pisze dziennik — jest istotnie kamieniem węgielnym pokojowej współpracy Europy środkowej. Obydwa państwa posiadają klucz do rozwiązania zagadnień gospodarczych Europy środkowej i południowo-wschodniej, gdyż w ich rękach skoncentrowana jest niemal cała produkcja węgla i koksu w tej części Europy. **Fakty te mówią najwyraźniej o konieczności wzajemnej współpracy gospodarczej obydwu państw.**

La Guardia udaje się w podróż naokoło świata

NOWY JORK, 9. 4. (obsł. wł.) B. dyrektor generalny UNRRA La Guardia uda się wkrótce samolotem w podróż naokoło świata. W czasie podróży głosić on będzie idee, którym hołdował prez. Roosevelt. Podróż rozpocznie się w przyszłym miesiącu.

Wybory w Iranie
Nawet umarli głosują

TEBRIS, 9. 4. (obsł. wł.) W Iranie odbywają się wybory. W Tebrisie wzięło w nich udział zaledwie około 10 tysięcy wyborców, podczas gdy ludność tego miasta wynosi 247 tysięcy. Gazeta „Szachin" zwraca uwagę na fakt naruszenia ordynacji wyborczej, a mianowicie, że głosowano tam na podstawie paszportów zmarłych osób, a poza tym każdemu z głosujących wypłacano pewne sumy pieniężne na udział w głosowaniu.

W wyborach w Chile zwyciężyli komuniści

NOWY JORK, 9. 4. (obsł. wł.) Agencja Associated Press donosi, że w wyborach do rad miejskich w Chile komuniści uzyskali 132 mandaty. Dotychczas posiadali oni tylko 65 mandatów, uzyskanych w wyborach poprzednich.

Zgon Henryka Forda

Detroit, 9.4. (obsł. wł.) Wczoraj radio amerykańskie opublikowało wiadomość, że w Detroit zmarł w wieku 83 lat właściciel fabryki samochodowej w Detroit Henryk Ford.

Strajki w Grecji
Ateny bez gazet

LONDYN, 9. 4. Agencja Reutera donosi z Aten, że we wtorek dn. 8 bm. pracownicy samorządowi i bankowi w Grecji proklamowali 48-godzinny strajk protestacyjny przeciwko warunkom płacy. Pracownicy państwowi rozpoczęli strajk w środę, dn. 9 bm. W środę w Atenach nie ukazały się dzienniki wobec 24-godzinnego strajku drukarzy i pracowników prasy, protestujących przeciwko napadowi monarchistów na organ partii komunistycznej wychodzący w Salonikach. Podczas tego najścia, kilku drukarzy zostało zabitych i kilku rannych.

Wicepremier Kardel u min. Bidault

MOSKWA, 9. 4. Francuski minister spraw zagranicznych Bidault przyjął jugosłowiańskiego wicepremiera Kardela i austriackiego ministra spraw zagranicznych Grubera.

Czy Francji przybędzie nowa partia reakcyjna

PARYŻ, 9. 4. Jak informują, [illegible] zwolennicy de Gaulle'a zamierzają wkrótce zarejestrować nową organizację pod nazwą „Zjednoczenie Narodu Francuskiego".

Nawet Lippman atakuje plan Trumana

Jakkolwiek jesteśmy bogaci nie starczy nam sił na utrzymanie światowej reakcji przy władzy

NOWY JORK, 9. 4. Plan prezydenta Trumana określony w Waszyngtonie jako rozszerzona doktryna Monroego, jest przedmiotem krytyki Waltera Lippmanna w „New York Herald Tribune". Lippmann twierdzi, że podczas gdy doktryna Monroego została przygotowana starannie przez ówczesnego prezydenta w porozumieniu z Wielką Brytanią, to Truman ogłosił swoją doktrynę na własną rękę, nie zastanowiwszy się czy otrzyma ona poparcie z zewnątrz. Różnice między dwiema doktrynami, to różnice między obietnicą, która może być dotrzymana a obietnicą złożoną zanim dokonano obliczeń w jaki sposób się jej dotrzyma.

Grecja, to tylko jeden z elementów planu — stwierdza Lippmann. Nie będzie końca kosztom finansowym planu Trumana, ponieważ nie określono warunków i celu tej pomocy. Przypadek Grecji jest dla Lippmanna dowodem podstawowych błędów doktryny Trumana w jej obecnej formie. Jeśli Stany Zjednoczone zamierzają sprzymierzyć się z wszystkimi reakcyjnymi siłami w świecie — twierdzi Lippmann — to plan ten nie może się udać. W ten sposób w krótkim czasie Stany Zjednoczone będą miały przeciwko sobie masy całego świata.

„Jakkolwiek jesteśmy silni i bogaci — kończy Lippmann, to jednak nie stać nas na subsydia dla reakcjonistów całego świata, oraz nie mamy sił na utrzymanie ich przy władzy".

Senat USA rozpoczął debaty nad propozycją Trumana

NOWY JORK, 9. 4. (obsł. wł.) W dniu wczorajszym Senat amerykański rozpoczął debatę nad rządowym projektem udzielenia pomocy finansowej Grecji i Turcji. Projekt ustawy przeszedł już przez komisję zagraniczną i obecnie jest przedmiotem rozważań Senatu, co potrwa przypuszczalnie około jednego tygodnia. Wczorajsze obrady Senatu rozpoczął senator Artur Vandenberg.

Sen. Vandenberg zwrócił się do Senatu z wezwaniem, by program pomocy prezydenta Trumana został przez Izbę zatwierdzony.

Następnie w dłuższym przemówieniu Vandenberg dowodził, że Grecji i Turcji nie jest krokiem mającym na celu zmniejszenie roli i prerogatyw Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zdaniem Vandenberga, pomoc amerykańska dla Grecji i Turcji ma na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa. Wyraził on nadzieję, że gdy naród grecki znajdzie się w odpowiednich warunkach, to potrafi zbudować „skuteczną i sprawiedliwą demokrację".

Dyplomatyczna gra USA
Przez Grecję i Turcję do nafty Bliskiego Wschodu

„Al Chajjat". — Syryjski dziennik wychodzący w Bejrucie, charakteryzuje w dłuższym artykule działalność amerykańskiej dyplomacji, skierowanej do opanowania naftowych źródeł w krajach Bliskiego Wschodu. Pismo stwierdza że penetracja Stanów Zjednoczonych w Grecji i Turcji jest tylko środkiem zmierzającym do celu, jakim jest trwałe usadowienie się USA na polach naftowych krajów Bliskiego Wschodu. W toku zeznań poczynionych przez byłych pracowników amerykańsko - arabskiego towarzystwa naftowego, którzy stanęli przed amerykańską komisją senacką, badającą nadużycia w morskim sztabie USA, wyszło na jaw, że machinacje przedstawicieli amerykańskich towarzystw naftowych zmierzały do monopolizacji jej przez kapitał Stanów Zjednoczonych. „Dyplomatyczna mgła, jaka otacza dążenia amerykańskie — pisze „Al Chajjat" — nie jest dość gęsta, by osłonić prawdziwe apetyty Stanów Zjednoczonych. Grecja i Turcja mają się stać dla nich kluczowymi pozycjami w ataku na naftę Bliskiego Wschodu."

Ponad 106 miliardów złotych
Rząd przedłożył Sejmowi plan inwestycji na rok 1947

WARSZAWA, 9.4. Zgodnie z projektem ustawy, ogólna wartość inwestycji, objętych planem państwowym na rok 1947 wynosi 85,4 miliardów zł, ze środków krajowych. Oprócz tego przewiduje się znaczne dostawy inwestycyjne z zagranicy o charakterze kredytowym, które pozwolą powiększyć globalną sumę nakładów inwestycyjnych na rok 1947 w ramach planu — ponad 106 miliardów złotych. Z kwoty 64,5 miliardów zł. środków krajowych, największą część preliminowano na inwestycje Min. Przemysłu — bo aż 28,1 miliardów zł. Następnie na komunikację, żeglugę i porty 20 miliardów zł., na budowę 16 miliardów zł., na rolnictwo 9,8 miliardów zł. Inwestycje na Ziemiach Odzyskanych stanowią blisko 34 proc. nakładów.

Ustawa określa jednocześnie sposób sfinansowania wydatków inwestycyjnych, przewidując następujący ich podział:

a) Dotacje i kredyty skarbowe przyniosą 22,6 miliarda zł.;

b) Kredyty bankowe 54,6 miliarda zł.;

c) środki własne inwestujących 8,2 miliarda złotych.

Razem 85,4 miliarda zł.

Wyżej opisany plan inwestycyjny został przedłożony przez Rząd Sejmowi.

40 lat żyli wśród rupieci
Tragiczna śmierć dwóch dziwaków

NOWY JORK, 9. 4. Po kilkutygodniowych poszukiwaniach policja nowojorska odnalazła we wtorek, dnia 8 bm. zwłoki niejakiego Langleya Colbega, starego ekscentrycznego dziwaka w jego zniszczonym, zapchanym meblami domu w Nowym Jorku. Zwłoki brata jego Homera, znaleziono 21 marca wśród kurzu i śmieci w jego pokoju. Po dokonaniu tego odkrycia policja usunęła przeszło 100 ton starych papierów nagromadzonych w domu, w którym bracia mieszkali od roku 1909 w zupełnym odosobnieniu. Przy tej akcji oczyszczania natrafiono właśnie na zwłoki Langley'a. Jak się okazało Langley zmarł jeszcze przed swoim bratem. Wpadł on w jedną z ustawionych przez siebie pułapek, mających na celu bronić go przed ciekawymi intruzami. Zwłoki Langleya były przysypane gruzem. Majątek braci oceniany jest na 100 tysięcy dolarów.

Barykady w Barcelonie
Na czele sił walczących z reżimem Franco stoi hiszpańska klasa robotnicza

ZURYCH. Korespondent pisma szwajcarskiego La Suisse Illustree" po powrocie z frankistowskiej Hiszpanii publikuje wrażenia ze swego pobytu w stolicy Katalonii, Barcelonie.

Korespondent stwierdza, że „Barcelona jest właściwie stolicą antyfrankistowskiego ruchu oporu. Nie ma tu dnia, żeby w tej czy innej dzielnicy miasta nie ukazały się namalowane na murach czy parkanach hasła antyfrankistowskie, lub afisze, nalepiane na gmachach urzędów.

Przez kilka dni na jednym z placów w Barcelonie toczyła się regularna walka, z użyciem barykad. Ludność barcelońskiej dzielnicy robotniczej nie chciała wydać żandarmerii jednego z członków ruchu oporu, który miał być aresztowany. Powszednimi zjawiskami w Barcelonie są akty czynnego oporu, stawianego władzom frankistowskim przez ludność. W końcu swego artykułu korespondent dodaje, że wrzenie wśród robotników portowych w Barcelonie nie ustaje ani na chwilę.

Nowe dowody zbrodni hitlerowskich

PAP. Na terenie gromady Goczałkowno powiatu świdnickiego odkryto w lesie 6 szkieletów ludzkich oraz szczątki zbutwiałej garderoby. Na czaszkach widnieją wyraźne ślady od kul. Przeprowadzona na miejscu ekspertyza sądowo-lekarska wykazała, że śmierć nastąpiła 3 lata temu w okresie, kiedy przez teren pow. świdnickiego Niemcy, podczas odwrotu, pędzili więźniów z Oświęcimia i innych obozów koncentracyjnych z Górnego Śląska, rozstrzeliwując po drodze chorych i niezdolnych do dalszego marszu.

Marsz wydarzeń

W całej Anglii podczas świąt Wielkanocnych odbywały się tradycyjne konferencje partii politycznych. Głównym problemem, omawianym na tych konferencjach, które są wstępem do mających się wkrótce zebrać ogólnonarodowych kongresów partyjnych, była polityka zagraniczna rządu Partii Pracy i jej wpływ na sytuację gospodarczą W. Brytanii. Szczególnie ostro polityka Bevina krytykowana była przez członków Partii Spółdzielczej, afiliowanej do Labour Party. Partia Spółdzielcza jest potężną organizacją, liczącą 7.841.781 płacących składki członków. Z jej ramienia zasiada w Izbie Gmin 23 posłów, a w samym rządzie — dwóch ministrów. Zważywszy, że jeden z tych ministrów, Alexander, jest bliskim współpracownikiem Bevina, negatywny stosunek Partii Spółdzielczej do zagadnień polityki zagranicznej trzeba uważać za oznakę wzrostu opozycyjnych nastrojów w łonie Partii Pracy. „Reynolds News" — niedzielna gazeta spółdzielców, należy do najostrzejszych krytyków Bevina.

x x x

Ostatnie posunięcie gen. Franco wprowadzającego ustrój monarchistyczny i ogłaszającego się regentem, bez zgody lub nawet powiadomienia pretendenta do tronu, wskazuje, jak bardzo niepewnie przedstawia się sprawa przyszłości reżimu frankistowskiego. Według informacji wywiadu angielskiego, którego o sympatie republikańskie podejrzewać nie można, ubiegłe miesiące były okresem spotęgowanej akcji grup oporu. Franco, w przewidywaniu rychłego upadku, stara się „zabezpieczyć" Hiszpanię przed żądami lewicy, a także „zabezpieczyć" złoto rządowe, które samolotami wywożone jest do Anglii i deponowane jest w domu bankowym S. Montague & Co. Franco chciałby (naturalnie po przeprowadzeniu ewakuacji złota) ustąpić miejsca rządowi, który, wykluczając komunistów z udziału w rządzie, stałby się marionetką w rękach anglo - amerykańskiej reakcji, użyczającej Franco swojego poparcia. Pogląd ten znajduje oddźwięk wśród kleru hiszpańskiego, kliki wojskowej, części monarchistów hiszpańskich, a nawet małej grupy prawicowych socjalistów. Stanowcza postawa partii komunistycznej nie sprzyja tym kombinacjom. Komuniści są najbardziej wpływową siłą w samej Hiszpanii, i w interesie pokoju i jedności narodowej zadeklarowali swoją gotowość wzięcia udziału w każdym rządzie koalicji narodowej, nie wyłączając nawet udziału monarchistów, pod warunkiem, że dopiero głosowanie ludowe zadecyduje o przyszłym ustroju Hiszpanii. Ta pozycja komunistów jest główną przeszkodą w knowaniach sprzymierzonej z wielko-kapitalistycznymi kołami zagranicznymi reakcji hiszpańskiej.

x x x

Wzrost partii lewicowych jest wysoce charakterystyczny dla czasów, w których żyjemy. Według specjalnie sporządzonej statystyki co setny człowiek jest członkiem partii marksistowskiej.

Partie komunistyczne istnieją dzisiaj w 67 krajach i liczą ponad 19 milionów członków. Liczba ta nie obejmuje członków komunistycznych organizacji młodzieżowych. Komunistyczne partie Francji, Italii, Chin i Czechosłowacji mają wszystkie więcej niż milion członków. Partia komunistyczna w Związku Radzieckim liczy sześć milionów członków. Świadomość klasowa rośnie, a wraz z nią potężnieją siły obozu demokracji.

x x x

Stany Zjednoczone nie lubią, gdy nazywa się je mocarstwem kolonialnym, gdyż oficjalnie „kolonii" nie posiadają. Ale jest to kwestia tylko nomenklatury. USA może nie mają „kolonii", ale posiadają „przynależności" które w wielu wypadkach są gorzej traktowane niż kolonie państw kapitalistycznych. Tak na przykład w „przynależności" Porto Rico wbrew konstytucji Stanów Zjednoczonych i dekretom prezydenta pozbawiono ludność mocą uchwały sądowej prawa używania języka hiszpańskiego — jej ojczystego języka jako współurzędowego, oraz zabroniono nauczania go w szkołach. Oto jak się przedstawia zachwalana amerykańska tolerancja narodowościowa!



Franklin Delano Roosevelt: Churchill jest wielkim zwolennikiem status quo. On nawet sam wygląda jak STATUS QUO! (cytat z książki gen. Elliot Roosevelta o jego wielkim ojcu),

ANDRZEJ BRONOWSKI

Przywódcy spisku hitlerowskiego w Niemczech
stanęli przed sądem

MONACHIUM, 8. 4. Przed sądem w Monachium stanęło we wtorek, dnia 8. bm. 4 wyższych oficerów dawnych formacji hitlerowskich „brunatnych koszul" oskarżonych o kierowanie największym dotychczas wykrytym na terenie Niemiec spiskiem narodowo-socjalistycznym. Akt oskarżenia zarzuca im także posiadanie fałszywych dokumentów oraz sporządzanie fałszywych dokumentów niemieckich i sojuszniczych. Wszyscy oskarżeni należeli do dywizji „Feldherrnhalle SA". Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Jako pierwsi świadkowie zeznawali dwaj detektywi niemieccy, którzy oświadczyli, że zastali 2 oskarżonych Schiefenera i Dittlera w ich mieszkaniu, gdzie znaleziono dokumenty, wśród których znajdował się także statut, będący prawie dosłownym powtórzeniem 25 punktów programu partii narodowo - socjalistycznej. Podziemna organizacja niemiecka, która miała objąć swą działalnością wszystkie strefy okupacyjne w Niemczech nosiła nazwę „niemiecki ruch walki o wolność i pokój". Działalność tej organizacji została przerwana w lipcu ubiegłego roku przez aresztowanie jej przywódców. Podano o tym do wiadomości publicznej dopiero w ubiegłym miesiącu. Proces potrwa 4 do 5 dni.

O ustroju politycznym Niemiec
Przegląd dyskusji na konferencji moskiewskiej

Na ostatnich posiedzeniach Wielkiej Czwórki w Moskwie były szeroko omawiane sprawy ustroju politycznego Niemiec, organizacji władzy ogólnokrajowej i struktury przyszłego państwa niemieckiego. Z braku miejsca zamieściliśmy w naszej gazecie tylko krótkie sprawozdania o obradach konferencji, które nie mogły uwzględnić szeregu ciekawych momentów tych obrad. Dlatego podajemy teraz przegląd debat w sprawie ustroju politycznego Niemiec, który pomoże czytelnikom zorientować się w tych zagadnieniach.

*

Czterej ministrowie zaaprobowali w ogólnych zarysach plan organizacji władzy ogólno - niemieckiej, zaproponowany przez min. Bevina. Plan ten składa się z czterech etapów:

1) Utworzenie 5-ciu centralnych wydziałów administracyjnych (następnie na wniosek min. Mołotowa liczbę ich zwiększono do 7-miu).

2) Organizacja Rady Konsultatywnej — niemieckiego organu doradczego do pomocy Sojuszniczej Radzie Kontroli. Organ ten opracuje tymczasową konstytucję.

3) Zatwierdzenie przez Sojuszniczą Radę Kontroli konstytucji tymczasowej, przeprowadzenie na jej podstawie wolnych wyborów i utworzenie rządu tymczasowego.

4) Opracowanie przez rząd tymczasowy stałej konstytucji, która powinna być następnie ratyfikowana przez naród niemiecki i zatwierdzona przez Sojuszniczą Radę Kontroli. Na podstawie tej konstytucji — nowe wybory i utworzenie stałego rządu.

*

Różnice zdań pomiędzy czterema mocarstwami zaznaczyły się przede wszystkim co do sposobu utworzenia Rady Konsultatywnej i rządu tymczasowego. Delegacja francuska i amerykańska proponowały, by organy te składały się z przedstawicieli poszczególnych krajów niemieckich, mianowanych przez landtagi lub rządy prowincjonalne. Według propozycji ZSRR w skład tych organów prócz delegatów krajów, powinni wchodzić także przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i innych masowych organizacji antyfaszystowskich. Delegacja radziecka, a także brytyjska, proponują, by organy władzy zostały utworzone drogą wolnych wyborów, podczas gdy Francja i USA popierają zasadę nominacji.

W sprawach tych, nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja.

Zaznaczyły się różnice zdań także w sprawie kompetencji Rady Konsultatywnej. ZSRR i W. Brytania zaproponowały, by Rada Konsultatywna opracowała projekt tymczasowej konstytucji niemieckiej na podstawie wskazówek Sojuszniczej Rady Kontroli. Min. Marshall był początkowo przeciwny tej propozycji, w końcu jednak wniosek brytyjsko - radziecki został z nieznacznymi poprawkami przyjęty.

*

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa pełnomocnictw rządu centralnego. Delegacje amerykańska angielska i francuska, wypowiadają się za bardzo ograniczonymi uprawnieniami przyszłego rządu niemieckiego, przekładając główny ciężar władzy na rządy prowincjonalne i zarządy okupacyjne. Na odwrót, delegacja radziecka proponuje obdarzyć rząd centralny dość szerokimi pełnomocnictwami. Uzasadnia ona swe stanowisko tym, że rząd niemiecki powinien odpowiadać przed aliantami za wewnętrzną sytuację w kraju, za przeprowadzenie denazifikacji i demokratyzacji, za realizację programu odszkodowań wojennych. Lecz ponosić taką odpowiedzialność może tylko rząd posiadający odpowiednią kompetencję, a nie marionetkowy rząd, pozbawiony faktycznej władzy.

Dyskusja nad tymi sprawami także nie została zakończona, chociaż w pewnych zagadnieniach już osiągnięto kompromis (organizacja policji bezpieczeństwa, ogólnokrajowego budżetu i in.).

Wywołują rozbieżności i inne sprawy polityczne, jak np. kwestia działalności partii politycznych w Niemczech, delegacje ZSRR, USA i W. Brytanii opowiedziały się za działalnością partii i związków zawodowych w skali ogólno niemieckiej, podczas gdy wniosek francuski przewiduje taką działalność tylko w ramach poszczególnych krajów.

W związku z tym zasługuje na uwagę wydany niedawno przez zarząd wojskowy strefy francuskiej zakaz używania wyrazu „Deutschland" w tytule partii SPD (Sozial - Demokratische Partei Deutschlands).

*

Wreszcie, jednym z ważnych zagadnień politycznych, dyskutowanych na konferencji jest sprawa ordynacji wyborczej w Niemczech. Delegacja radziecka opowiada się za 5-cioprzymiotnikowymi wyborami, które w ten sposób winny być i proporcjonalne. Min. Mołotow wykazał, jakie nienormalności są skutkiem nieproporcjonalnego systemu wyborczego, istniejącego dotychczas w brytyjskiej strefie okupacyjnej. W strefie tej np. SPD otrzymała 6,5 razy więcej głosów, niż KPD, mandatów zaś — 18 razy więcej.

Min. Bidault poparł tezę Mołotowa o proporcjonalnych wyborach, zauważając jedynie, że zasada ta winna być przeprowadzona w ramach poszczególnych krajów. Natomiast Bevin i Marshall nie zajęli w tej sprawie określonego stanowiska, oświadczając, że sam naród niemiecki powinien się wypowiedzieć na ten temat.

*

Reasumując, można stwierdzić, że sprawa ustroju politycznego Niemiec wywołała ożywioną dyskusję, która wyjawiła poważne różnice zdań Wielkiej Czwórki. Wszystkie te rozbieżności jednak sprowadzają się ostatecznie do jednej kwestii: czy ustrój polityczny Niemiec winien być demokratyczny, czy nie?

ZSRR stoi na stanowisku konsekwentnie demokratycznego ustroju Niemiec. Przebieg debat moskiewskich pozwala żywić nadzieję, że zasady demokratyczne będą w końcu przyjęte przez wszystkie cztery mocarstwa.

W. K.

Gunnar Myrdal sekretarzem generalnym komisji gospodarczej Europy

NOWY JORK, 9. 4. Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie mianował sekretarzem generalnym komisji gospodarczej Europy, powołanej uchwałą Generalnego Zgromadzenia z grudnia ub. roku i Rady Gospodarczo-Społecznej z marca br. dra Gunnara Myrdala szwedzkiego ministra handlu

Kto pomagał podziemiu winien ujawnić się

Jeszcze tylko dwa tygodnie działać będzie ustawa o amnestii. W tym okresie powinno nastąpić zwiększenie ilości ujawniających się. Wszyscy ci, którzy dotąd jeszcze znajdowali się pod wpływem ogłupiającej i przestępczej agitacji, którzy z niedowierzaniem odnieśli się do niedwuznacznych i szczerych intencji Rządu, muszą w przeciągu najbliższych dwóch tygodni powziąć decyzję: być albo nie być. Bo przecież tak właśnie postawiona jest przed podziemiem kwestia. Dzięki amnestii decyzja „być" oznacza dla ludzi podziemia — być obywatelem polskim, być członkiem wielkiej rodziny Polaków, budujących lepsze jutro. Kto nie zechce wstąpić na tę, jedynie słuszną drogę, ten skazuje się sam na walkę z narodem, walkę beznadziejną i nie może liczyć na żadne względy. Ten musi „nie być". Dlatego też 14 dni, które oddzielają nas od zakończenia działania ustawy amnestyjnej, winny się stać dniami poważnego rozważenia sytuacji przez ludzi dotąd pozostających w podziemiu, to dni, kiedy ludzie ci muszą ostatecznie uprzytomnić sobie, że narodu polskiego z obranej przezeń drogi nie zawrócą, sami zaś w walce z narodem zginą.

Powyższe odnosi się do kategorii ludzi podziemia, których amnestia dotyczy bezsprzecznie, bezpośrednio, którzy, zresztą, wiedzą o tym dobrze. Wydaje się nam, iż należy zwrócić obecnie szczególną uwagę na tych ludzi, którzy częstokroć nie zdają sobie sprawy z konieczności ujawnienia swej antynarodowej działalności, uregulowania swych stosunków z Państwem. **Mamy na myśli kategorię ludzi, którzy nie będąc czynnymi działaczami podziemia, z tych czy innych względów oddawali podziemiu te lub inne usługi pomocnicze. Dotyczy to ludzi, którzy może często pod groźbą broni, zmuszeni lub otumanieni** — okazywali aktywnie działającym organizacjom podziemnym, poszczególnym członkom tych organizacji, pomoc w formie ukrywania ich, zaopatrzenia w dokumenty, żywność, mieszkanie, dostarczenia informacji przekazywania rozkazów, korespondencji itd. I jest to sprawa ważna, bowiem dotyczyć może ona dość szerokiego kręgu obywateli, zamieszkałych na terenach specjalnie aktywnej działalności podziemia. Jest rzeczą nieomal pewną, że chłop, lub mieszkaniec miasta, który nigdy z działalnością podziemia, nic wspólnego nie miał, który, może nawet, odnosił się do tej działalności wrogo, a zmuszony siłą udzielił podziemiu pomocy w tej czy innej formie, może nawet nie zdawać sobie sprawy z konieczności złożenia odpowiednich zeznań przed komisjami amnestyjnymi. **Jeżeli zaś tych zeznań nie złoży, jest najzupełniej możliwe wytworzenie takiej paradoksalnej sytuacji, przy której ta organizacja podziemna, lub poszczególny jej członek, który przymusił obywatela do okazania mu pomocy, skorzysta z dobrodziejstw amnestii, natomiast ten, kto tej pomocy udzielił, poniesie odpowiedzialność prawną po zakończeniu działania ustawy amnestyjnej. Prawo nasze przewiduje przecież pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za pomoc udzieloną organizacjom i jednostkom działającym na szkodę Państwa i Narodu Polskiego. Jest zatem rzeczą dużej wagi, aby wszyscy, kogo te sprawy dotyczą wiedzieli o grożącej im od powiedzialności i skorzystali jak najprędzej z możliwości ujawnienia się, jaką daje im amnestia.**

Należy, aby organizacje polityczne, społeczne, państwowe, zwróciły uwagę na ten aspekt sprawy amnestii i przy pomocy akcji wyjaśniającej zapobiegły zaistnieniu nienormalnej sytuacji przy której aktywny działacz podziemia po skorzystaniu z amnestii włączy się do pracy nad odbudową Polski i zapomni o swej strasznej działalności, a ten, niegdyś sterroryzowany przez niego obywatel, który udzielił mu noclegu lub informacji — zostanie ukarany z całą surowością prawa.

Wszystkim nam zależy, aby jak najprędzej zlikwidować problem podziemia. Wymagają tego interesy narodu, Wszystkim więc za leżeć musi na tym, ażeby jak najwięcej ludzi związanych z podziemiem, zerwało ostatecznie ze swą dotychczasową działalnością. Poruszony przez nas problem jest istotny, tym bardziej, że dwa tygodnie do końca działania ustawy amnestyjnej — jest terminem niedługim. Musi on być maksymalnie wykorzystany.

S. LUWICZ

LIKWIDACJA ODŁOGÓW

naczelnym zadaniem rolnictwa

Co mówi o zagadnieniach gospodarki wiejskiej wicemin. Rolnictwa i Reform Rolnych tow. Tkaczow

Areał ziemi ornej w Polsce wynosi 16.300.000 ha. Z tego na ziemie dawne przypada 11,5 miliona a na Ziemie Odzyskane 4,8 miliona. Jesienią ub. r. obsadziliśmy ogółem 5,700.000 ha. z tego na ziemiach dawnych 4.500.000 ha a na Ziemiach Odzyskanych 1.200.000 ha.

Akcja zasiewów wiosennych przewiduje 8.500.000 ha z czego na ziemie dawne przypada 6.500,000 ha., a na Odzyskane 2 miliony ha.

Pozostaje więc poważny jeszcze obszar odłogów, wynoszący ok. 2 miliony ha.

Na ziemie dawne przypada 500.000 ha, głównie w Rzeszowskiem i Lubelskiem, natomiast na **Ziemie Odzyskane przypada znacznie więcej tj. 1.600.000 ha.**

Obszar odłogów na Ziemiach Odzyskanych będzie zmniejszony w roku gospodarczym 1947-1948 o dalsze 400.000 ha. Również postępuje naprzód likwidacja odłogów w gospodarstwach opuszczonych przez Ukraińców, które osiedlane są przez repatriantów zza Bugu i z innych części kraju.

Brak siły pociągowej jest największą bolączką. Wojna oraz rabunkowa gospodarka okupanta wyniszczyły pogłowie zwierząt pociągowych.

Potrzeba nam jeszcze ponad 1.100.000 szt. koni. Obecnie posiadamy półtora miliona koni roboczych. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że przed wojną na 100 ha użytków rolnych przypadało 15 koni, spadek pogłowia końskiego wynosi ok. 50 proc.

W roku ubiegłym na każde 100 ha przypadło na ziemiach dawnych 8,7 konia, a na Ziemiach Odzyskanych tylko 4 konie.

Liczba innych zwierząt pociągowych (woły i krowy robocze) szacowana jest na ok. 60.000 szt. W celu zaradzenia tym brakom sprowadzamy 68.000 koni. Do połowy maja br. powinniśmy otrzymać 12 do 15 tys. koni.

Jeśli idzie o traktory, to sytuacja na tym odcinku przedstawia się nieszczególnie.

Posiadamy obecnie 5.000 czynnych traktorów. Zimą otrzymaliśmy z dostaw UNRRA 750 sztuk. W-g informacji Misji UNRRA w drodze znajduje się 2000 traktorów o mocy 15 KM.

W ramach planu na lata 1947-1949 przewidziana jest własna produkcja traktorów w ilości około 3.500 sztuk rocznie. **Łączne nasze zapotrzebowanie na traktory wynosi ok. 100.000 sztuk.**

Oblicza się, że zasiewy ozime ucierpiały od 25 do 40 proc., w zależności od terenu.

Mimo tych szalonych trudności, braku siły pociągowej, maszyn rolniczych, odpowiednich nasion itp. udało się wykorzystać już 75 proc. naszego areału uprawnej ziemi.

O pełną likwidację odłogów toczy codzienną walkę polski chłop, wsparty pomocą Państwa. Przez tę walkę i jej zwycięskie zakończenie zapewnimy krajowi chleb, oraz powiększymy dobrobyt i podniesiemy gospodarkę znękanej wojną Polski.

Port szczeciński czeka na repatriantów

Do portu szczecińskiego, gdy tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne panujące na Bałtyku, przybywać będą znowu statki z repatriantami.

W roku ub. port szczeciński przyjął około 45 tysięcy Polaków. Tymi samymi statkami wyjechało z Polski około 34 tysiące Niemców.

Na zachodzie czekają na repatriację do kraju znowu dziesiątki tysięcy Polaków, którzy razem z poważnymi ilościami bagażu wrócą wczesną wiosną i latem do Polski. Z Lubeki do Szczecina będzie kursował tak jak w roku ubiegłym statek „Isar", który może zabierać około 3 tysięcy osób.

W Szczecinie rozpocznie się więc znowu ruch repatriacyjny. W związku z tym PUR czyni przygotowania do przyjęcia tysięcy Polaków. W Szczecinie repatrianci otrzymają dokumenty i następnie będą mogli udać się do swych rodzin.

Za Odrą...

JESZCZE O DENAZIFIKACJI NIEMIEC

Przed kilku tygodniami podaliśmy wiadomość o **wykryciu na terytorium angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej szeroko rozgałęzionej nielegalnej organizacji hitlerowskiej.** Jednak dopiero teraz podano fakty, poprzedzające wykrycie tej organizacji. Są one bardzo ciekawe i charakterystyczne. Jeszcze na cztery miesiące przed wykryciem spisku hitlerowskiego w obozach odosobnienia na terytorium brytyjskiej strefy okupacyjnej, przebywało około 80 tysięcy hitlerowców. Lecz w przeddzień wykrycia spisku, pozostało tam zaledwie 20 tysięcy — reszta została w międzyczasie zwolniona przez Anglików. W tym samym czasie amerykańskie władze okupacyjne zwolniły z obozów na terytorium amerykańskiej strefy okupacyjnej 60 tysięcy hitlerowców, pozostawiając za drutami zaledwie 17 tysięcy. W ten sposób **ze 157 tysięcy hitlerowców internowanych w obozach na terytorium angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej, zwolniono w ciągu 4 miesięcy 120 tysięcy hitlerowców. Oto tajemnica powstania rezerw dla hitlerowskiego podziemia.**

W HAMBURGU na terytorium angielskiej strefy okupacyjnej, działa niemiecki ośrodek propagandowy pod nazwą **„Deutscher Pressedienst" w skrócie „DPD — Agencja Telegraficzna"** która zaopatruje w materiały propagandowe i informacyjne wszystkie pisma niemieckie, ukazujące się na terytorium tej strefy. Otóż niedawno w DPD wybuchł głośny skandal. Okazało się, że **„dziennikarze" pracujący w tej agencji telegraficznej, są po większej części byłymi oficerami niemieckiego sztabu wojskowego admirała Doenitza.** Przybyli oni do pracy „agencyjnej" z własnym sprzętem technicznym, aparaturą telefoniczną i innymi środkami łączności. **Sprawdzenie przez Komisję Denazifikacyjną tych „dziennikarzy" zostało przez angielskie władze zwierzchnie uznane za niewskazany.** Piraci morscy spod znaku powieszonego Doenitza w ciągu dłuższego czasu uprawiali swoją podłą robotę, zatruwając jadem faszystowskiej propagandy „demokratyzujących się Niemców".

Czułą troskę przejawiają również niektórzy przedstawiciele anglo - amerykańskich władz okupacyjnych w stosunku do skazanych wyrokiem Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze hitlerowskich przestępców. Na jednym z ostatnich posiedzeń **komendantury alianckiej miasta Berlina, Anglik Heynd, nieoczekiwanie zażądał złagodzenia reżimu zamkniętych w więzieniu w Spandau przestępców hitlerowskich.** Pan Heynd stanowczo zaprotestował przeciwko przetrzymywaniu odbywających swą karę przestępców w celach — pojedynkach, oraz zażądał, ażeby 7 b. członków rządu niemieckiego skazanym na więzienie w Norymberdze, pozwolono przebywać wspólnie w więzieniu, odbywać wspólne spacery przyjmować interesantów itd. Zgodnie z propozycją p. Heynd, zamykano by do cel tylko wieczorem. Przeciwko stworzeniu takich „sanatoryjnych" warunków dla przestępców hitlerowskich, zaprotestowali przedstawiciele radzieccy, którzy zażądali bezwzględnego zastosowania w stosunku do skazanych hitlerowców uchwalonego uprzednio przez komendanturę, regulaminu więziennego.

Oto kilka charakterystycznych przykładów miłosierdzia anglo-amerykańskiego w stosunku do działaczy hitlerowskich. Tłumaczą one wiele wydarzeń, jakie miały ostatnio miejsce na terenie Niemiec. (N)

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Dolar na czarnej giełdzie

„Rzeczpospolita" w artykule wstępnym rozważa rolę dolara w naszym życiu gospodarczym. Po stwierdzeniu niewielkiej ilości obrotu dolarami w Polsce gazeta zwraca uwagę na dość znaczny wpływ wolnorynkowej ceny dolara na ceny towarów.

Kupiec z reguły ocenia wartość posiadanego na składzie towaru według relacji dolara do złotego na czarnej giełdzie. Oblicza, że ma na składzie towaru wartości tysiąca dolarów. Jutro dolar na czarnej giełdzie — z jakichś nieznanych powodów — podrożał o 10 proc., czyli on już ma w towarze tylko 900 dolarów. Musi koniecznie stratę odbić, więc podnosi ceny o 10 proc. W rzeczywistości jednak nic się nie zmieniło ani w sytuacji kupca ani w realnej wartości posiadanego przezeń towaru, a równocześnie ten sam kupiec tylko bardzo niechętnie i tylko bardzo nieznacznie obniża ceny, jeżeli wartość dolara na czarnej giełdzie spada.

Dalej „Rzeczpospolita" podkreśla, że sama czarnorynkowa cena dolara absolutnie nie jest gospodarczo uzasadniona. Np. w stosunku do ceny węgla, która na rynku dochodziła do 8000 za tonę i przy porównaniu z ceną tony węgla jaką uzyskujemy od zagranicy — dolar powinien na czarnej giełdzie kosztować o 50 proc. taniej.

Na czym więc opiera się kurs dolara na czarnej giełdzie? Nie można tu o czym innym mówić, jak tylko o niezdrowej, niezwykle przechytrzonej i spekulacyjnej chęci zabezpieczenia się pewnych odłamów tzw. inicjatywy prywatnej — na wszelki wypadek. Na dłuższą metę muszą te czynniki stracić i zbankrutować. Tymczasem oddziaływują szkodliwie na zdrowy rozwój naszego życia gospodarczego.

Przed walnym zjazdem ZWM i „Wici"

W świątecznym numerze „Dziennika Ludowego" naczelnego organu Stronnictwa Ludowego, zamieszczony został artykuł posła Tadeusza Reka, z którego wyjątki przytaczamy poniżej:

„Na kwiecień br. wyznaczony został Zjazd Walny „Wiciarzy". Nie będziemy taić, jak wielkie do niego przywiązujemy znaczenie i jak wiele po nim się spodziewamy.

Padnie tam niewątpliwie odpowiedź na pytanie.—Co dalej?

Zadecyduje się, czy hasło „z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe" — przestanie istnieć jako pusty dźwięk i odświętny szyld jedynie, a — jak było dawniej i jak powinno być dziś — zacznie wyrażać treść i sens pracy związkowej?

Wyjaśnia się, czy słowu „Wiciarz" przywrócona zostanie jego właściwa barwa i waga i czy będzie ono synonimem postępu, czy też odwrotnie — pod wpływem złych myśli i złego kierownictwa — słowo to zbiaknie i zniszczeje?

Sami wiciarze — ale nie ci z obozu powojennego wstecznictwa i negacji, jeno od dołu, ze wsi, z chłopskich chałup — zadecydują co będzie i jak będzie z ich Związkiem Młodzieży z ich „Wiciami"?

Na terenie wsi z natury rzeczy młodzież wiejska powołana jest do spełnienia wielkiej roli. Powołani są do tego w pierwszym rzędzie wiciarze, którzy kiedyś świecili przykładem w śmiałym pochodzie naprzód, i dziś w tej ładnej roli utrzymać się chce i utrzymują się, wbrew złej robocie, jaką dotychczas na terenie Związku uprawiali niektórzy grabarze wielkości i świetności „Wici".

To nie pusty frazes ani demagogia. To najgłębsza prawda i najpilniejsza konieczność. Wici muszą się zdemokratyzować, muszą nawrócić do swej dawnej dobrej tradycji, muszą nadal być awangardą postępu.

Część dotychczasowego — po wojnie — kierownictwa uległa chorobie negacji i nienawiści w stosunku do ustroju ludowego w Polsce. Stała się duchowo, zależna od świata wczorajszego od przedwojennych i powojennych endeków czy sanatorów, od „angielskich ciągotek".

Jak PSL zwekslowało na tory dawnej „Narodowej Demokracji" czyli po prostu endecji tak znów ci młodzieżowi „mikołajczykowscy" usiłują zepchnąć „Wici" na płaszczyznę dawnych „Obwiepolów" i „KZM-ów" (Katolickich Związków Młodzieży". Dlatego niech się nie obrażają i nie oburzają, gdy ich się nazywa grabarzami. Pełnili swoją rolę z zaciętością, ale nie dla dobra wsi, anie dla dobra młodzieży chłopskiej. Zatem — odejdą.

Wiciarze jak dawniej, staną się znów awangardą postępu".

Wielka fabryka ekstraktów garbarskich powstanie w Toruniu

Prace nad budową fabryki ekstraktów garbarskich w Toruniu rozpoczęto w tych dniach. Fabryka będzie się mieściła w bardzo dogodnym położeniu tak ze względów komunikacyjno - transportowych, jak i higienicznych miasta. Fachowcy znaleźli dobre rozwiązanie, budując ją na prawym brzegu Wisły w porcie zimowym.

Fabryka będzie jedną z największych na Pomorzu, zatrudni bowiem ponad 3 tys. robotników. Produkować będzie na wielką skalę chemikalia garbarskie, których dotychczas odczuwaliśmy wielki brak, a przed wojną musieliśmy sprowadzać z zagranicy, przeważnie z Niemiec.

Prace budowlane przewidziane są do końca lata. Uruchomienie fabryki nastąpi w jesieni po montażu maszyn, które obecnie czekają zdeponowane w Warszawie.

Wielką inicjatywę w powstaniu fabryki wykazał KM PPR w Toruniu i jemu głównie należy zawdzięczać uruchomienie tak ważnej placówki.

Moc elektrowni Zagłębia Donieckiego przekroczyła poziom przedwojenny

MOSKWA, 9. 4. (PAP) Prasa radziecka zamieszcza depeszę energetyków i budowniczych Zagłębia Donieckiego **do Generalissimusa Stalina,** donoszącą o nowym sukcesie w odbudowie Donbasu. W odpowiedzi Stalin nadesłał depeszę gratulacyjną. **W marcu uruchomiono w elektrowniach Donbasu dwa nowe turbogeneratory każdy o mocy 50 tys. kilowatów. elektrownia zujewska odzyskała w ten sposób przedwojenną moc 350 tys. kilowatów,** elektrownia kurachowska posiada teraz moc dwukrotnie większą niż przed wojną. Łączna moc elektrowni Donbasu osiągnęła 106 proc. mocy przedwojennej.

Za kradzież skór do obozu pracy

W radomskiej fabryce wyrobów skórzanych „Kromotowski i Synowie" rozkradziono z winy dyrekcji i przewodniczącego rady zakładowej 5000 kg skóry różnego gatunku, wartości 30 milionów złotych.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej po wyjaśnieniu sprawy skierował do obozu pracy naczelnego dyrektora fabryki **Jana Łabędzia** oraz dyrektora technicznego **Franciszka Kopcia** na okres 2 lat, przewodniczącego rady zakładowej **Władysława Stempniewicza** na okres 15 miesięcy, zaś 10 robotników fabryki na okres 1 roku.

„Papiery Mikołajczyka spadły na amerykańskiej giełdzie"

(RAP) Stare polskie przysłowie mówi, że „wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi". Najbliższym sąsiadem p. Mikołajczyka pod względem politycznym jest niewątpliwie obok rodzimego podziemia również nasza emigracja londyńsko-amerykańsko-sanacyjna. To też wie ona niejednokrotnie bardzo dobrze jak „siedzi" w opinii zachodniego świata p. Mikołajczyk i jego zwolennicy. Na ten temat znajdujemy niejednokrotnie wcale interesujące wypowiedzi w emigracyjno-sanacyjnej prasie. Jeden z osławionych tuzów tej prasy Z. Nowakowski napisał ostatnio wcale dobitnie, że:

„Papiery Mikołajczyka spadły na tutejszej (t. zn. londyńskiej — przyp. red.) i amerykańskiej giełdzie i lada dzień przestaną być w ogóle notowane".

Czemu przypisać taką całkowitą dewaluację walorów Mikołajczyka w politycznym świecie anglosaskim? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy u innego emigracyjnego publicysty. Cat Mackiewicz tłumaczy, że w „Dzienniku Polskim" i „Dzienniku Żołnierza" będącym głównym organem raczkiewiczowskiej emigracji dowodzono wszystkim londyńskim bankrutom, że Anglia wiele uczynić może dla wczorajszej Polski. Podkreśla przy tym Cat Mackiewicz, że ta orientacja stanowiła tylko zaledwie odmiane politycznej linii Mikołajczyka. Tymczasem smętnie konkluduje Cat „Anglia i Ameryka dowiodły, że na terenie Polski nic robić nie chcą, a przede wszystkim nie mogą".

Jest to wyraźna odpowiedź na postawione wyżej pytanie. Anglia i Ameryka nic dla Mikołajczyka zrobić nie chcą i nie zrobią. Tymczasem Mikołajczyk jak pijany płotu wciąż trzyma się nierealnych „anglosaskich" złudzeń wciąż jego zwolennikom zdaje się, że w obronie jego interesów i dla oddania władzy w jego ręce zachodnie mocarstwa rozpoczną walkę z Polską. Jest to metafizyką, której beznadziejność dostrzegli nawet polityczni „sąsiedzi" prezesa Mikołajczyka. Czas, aby dostrzegli ją również jeszcze ci, którzy jeszcze ulegają imaginacji opuszczonego przez wczorajszych przyjaciół politycznego bankruta.

Młodociani bandyci

Lublin. Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę 5 młodocianych bandytów, którzy dokonali szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku. W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący na karę śmierci Kazimierza Szewczyka, łagodząc karę na mocy amnestii do 15 lat więzienia. Korona Eugeniusz został skazany na 7 lat więzienia, zaś Skibie Zygmuntowi, Billikowi Tadeuszowi i Kolonkiewiczowi Eugeniuszowi wymierzono kary więzienia do lat 6.

Doktór amator i lekarka skazani za handel penicilina

Wprowadzenie penicilliny do obrotu wolnorynkowego zdarza się jeszcze ciągle, pomimo surowych przepisów zabraniających uprawiania tego rodzaju „handlu". Stwierdzona w ostatnim czasie obecność penicilliny na rynku w Szczecinie zainteresowała miejscową Delegaturę Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń osadzona została w areszcie dr Władysława Januszewska, lekarka oddziału PCK w Szczecinku, która wprowadzała w obieg większe ilości ampułek penicilliny, będącej własnością oddziału PCK. Dr. Januszewska sprzedawała penicilinę na wolnym rynku, bądź też leczyła nią swoich prywatnych pacientów, pobierając za kurację 5000—7000 złotych i więcej.

Aresztowano również Kwiatkowskiego Stanisława, felczera ze Szczecina, który nie posiadając uprawnień, wykonywał praktykę lekarską łącznie ze stosowaniem i wprowadzaniem w obieg penicilliny.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował, po wyjaśnieniu sprawy dr. Januszewską i felczera Kwiatkowskiego do obozu pracy na okres 1 roku, zaś niejakiego Zubkę Henryka, właściciela drogerii w Szczecinku — który przyjął od dr Januszewskiej w komis 12 ampułek penicilliny, wiedząc że środek ten wyłączony jest z obrotu — na okres 2 miesięcy.

Obie partie wytężą wszystkie siły dla likwidacji band i faszystowskiego podziemia, całą siłą poprą akcję organów bezpieczeństwa, zmierzającą do pełnego przywrócenia spokoju i praworządności.

Obie partie prowadzić będą walkę przeciwko wszelkim przejawom reakcji godzącej w polityczne i gospodarcze założenia demokracji ludowej. Obie partie konsekwentnie zwalczać będą PSL, które stoczyło się do roli legalnej nadbudówki reakcyjnego podziemia. Obie partie sprzyjać będą procesowi odchodzenia istotnych demokratów z PSL.

Z umowy o jedności działania i współpracy

P. P. R. i P. P. S.

Imprezy „Tygodnia Ziem Zachodnich" pod hasłem:

„Ziemie Zachodnie — bezpieczeństwo i dobrobyt Polski — pokój świata"

Uroczystości „Tygodnia Ziem Zachodnich" w dniach 13—20 kwietnia zapowiadają się imponująco. Okręgi, Obwody i Koła Polskiego Związku Zachodniego istniejące na terenie całego kraju przygotowują w miastach wojewódzkich, powiatowych i gminach — akademie, wiece i uroczyste imprezy, które pomyślane są jako jedna wielka i radosna manifestacja pracy pod hasłem „Ziemie Zachodnie — bezpieczeństwo i dobrobyt Polski — pokój świata".

Szczególnie ważny i podniosły charakter będą miały uroczystości inauguracyjne na Ziemiach Odzyskanych w dniu 13 kwietnia dzięki udziałowi najwyższych przedstawicieli Państwa.

Szczecińskie uroczystości „Tygodnia Ziem Zachodnich" z udziałem wicepremiera i ministra Ziem Odzyskanych tow. Wiesława Gomułki łączą się z rocznicą przekroczenia Odry przez Wojsko Polskie.

Najpotężniejszy ośrodek kulturalny Ziem Odzyskanych Wrocław, gdzie będzie wiceminister Ziem Odzyskanych tow. Józef Dubiel — zamanifestuje swoją nieoderwalną łączność z Macierzą.

Opole — bastion polskości Z.O. gościć będzie w dniu inauguracji „Tygodnia Ziem Zachodnich" ob. generała Spychalskiego, a w Olsztynie uroczystą akademię zaszczyci wicepremier ob. A. Korzycki. Również i Gorzów przygotował uroczystości z udziałem wiceministra i generalnego pełnomocnika dla spraw repatriacji tow. W. Wolskiego.

Podobne uroczystości inauguracyjne również z udziałem przedstawicieli Rządu odbędą się w **Warszawie, Krakowie, Lublinie, Kielcach, Katowicach, Białymstoku, Bydgoszczy.** W Poznaniu w uroczystościach weźmie udział **wicemarsz. Sejmu tow. Szwalbe.** Gdynia urządza **akademię z udziałem prezesa Polskiego Związku Zachodniego ob. Wacława Barcikowskiego — wicemarszałka Sejmu.**

„Tydzień Ziem Zachodnich" od 13—20 kwietnia posiada specjalne znaczenie ze względu na konferencję w Moskwie i na rocznicę przekroczenia Odry przez Wojsko Polskie. Społeczeństwo polskie jeszcze raz będzie miało możność wyrażenia swej nieugiętej postawy wobec granic na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Tydzień Ziem Zachodnich

13 — 20. IV. 1947

Ziemie Zachodnie, zdobyte krwią — utrzymamy pracą.

WYSTAWA „Przemysł Ziem Odzyskanych"

Tow. Wiesław — protektorem honor. wystawy

Celem dokładnego zapoznania najszerszych warstw społeczeństwa z osiągnięciami gospodarczo kulturalnymi Polski na Ziemiach Odzyskanych i w związku z toczącymi się rokowaniami w sprawie traktatu z Niemcami, Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Ministerstwo Żeglugi w porozumieniu z Ministerstwem Ziem Odzyskanych organizuje wystawę pn. „Przemysł Ziem Odzyskanych" w Warszawie.

Wystawa będzie trwała w miesiącach: maj i czerwiec rb. w gmachu Państw. Instytutu Geologicznego przy ul. Rakowieckiej 4, wejście od ulicy Wiśniowej.

Następnie projektowane jest urzeczywistnienie wystawy zagranicą.

Z uwagi na znaczenie, jakie zamierzona wystawa mieć będzie dla kraju i zagranicy protektorat honorowy nad wystawą „Przemysł Ziem Odzyskanych" objął wicepremier i minister Ziem Odzyskanych ob. Władysław Gomułka (Wiesław).

Komitet Honorowy wystawy: Hilary Minc — minister przem. i handlu, przewodn. Kom. Ekon. R.M., **Zygmunt Modzelewski** — minister spraw zagr., **inż. Jan Rabanowski** minister komunikacji, **prof. dr Michał Kaczorowski** — minister odbudowy, **gen. inż. Marian Spychalski** — wiceminister obrony narodowej, **dr. Ludwik Grossfeld** — kierownik Ministerstwa Żeglugi, **dr. Feliks Widy-Wirski** — kierownik Ministerstwa Informacji i Propagandy, **Stanisław Tołwiński** — prezydent miasta st. Warszawy.

Odbudowa na Dolnym Śląsku

Do stycznia 1947 r. PKP na Dolnym Śląsku odbudowały na stałe [illegible] **mostów o łącznej długości** [illegible] **mtr. Oprócz tego zbudowano** [illegible] **mostów prowizorycznych o długości 1.500 mtr. i odbudowano zniszczone tunele. Obecnie na ogólną długość 5.230 km. linii kolejowych pozostało tylko 220 km. linii nieczynnych.**

Rozwój polsko-radzieckich stosunków gospodarczych

Trzy umowy handlowe z ZSRR

Stosunki gospodarcze między Polską i ZSRR wzbudzają szerokie zainteresowanie za granicą i w kraju.

Chronologiczny zarys tych stosunków przedstawił **dr Stefan Jędrychowski** w referacie wygłoszonym przed kilku dniami w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym.

Przed pierwszą wojną światową obroty handlowe między Polską i Rosją były niezmiernie ożywione. Rosja była źródłem surowców i zarazem rynkiem zbytu, szczególnie dla przemysłu włókienniczego i metalowego.

Wojna światowa zmieniła tę sytuację. Czynniki polityczne przekreśliły zarówno potrzeby gospodarcze, warunki naturalne i samą tradycję.

Udział Polski w przywozie radzieckim i odwrotnie, był minimalny w stosunku do możliwości i potrzeb. Stosunki handlowe polsko-niemieckie były rażącą dysproporcją.

Po drugiej wojnie

Druga wojna światowa i jej wynik przyniosły radykalne zmiany w polsko-radzieckich stosunkach gospodarczych. Najlepszym dowodem tego jest stały wzrost obrotów handlowych, które od pierwszej umowy zawartej w październiku 1944 r. wzrosły z 10,5 miliona dolarów rocznej wymiany towarowej dla każdej ze stron, do 95 milionów dolarów przewidzianych trzecią umową z kwietnia 1946 r.

Na podkreślenie zasługuje, że w pierwszej połowie 1945 r. wymiana z ZSRR wynosiła prawie 100 proc. obrotów zagranicznych Polski. W drugiej połowie 1945 r. wynosiła 92 proc. a w roku 1946 tylko 59 proc. co daje się tłumaczyć stałym rozwojem polskiego handlu zagranicznego.

Zwiększony wachlarz rynków eksportowych oraz importowych obniży w dalszym ciągu ten procentowy stosunek.

Pierwsza umowa

Pierwsza polsko - radziecka umowa handlowa została zawarta 20-go października 1944 r. jeszcze w okresie działań wojennych gdy większość polskiego terytorium zajmował okupant. W tych warunkach nie mogło być mowy o szerokich rozmiarach wymiany oraz o wachlarzu towarów. Był to jednak wstęp do normalnych stosunków gospodarczych między sąsiednimi narodami, nacechowany dobrą wolą i chęcią pomocy Polsce ze strony ZSRR.

Ustalone w tej umowie obroty wynosiły w przybliżeniu 10,5 miliona dolarów po stronie importu i eksportu. Podstawą do rozrachunków były sztywne ceny radzieckie.

Już w okresie ośmiomiesięcznym umowa została wykonana na sumę ok. 9,5 milionów dolarów po obu stronach.

Ta umowa pozwoliła nam na uruchomienie przemysłu i na zapewnienie ludności polskiej niezbędnych artykułów żywnościowych.

Druga umowa

W dniu 7 lipca 1945 r. zawarta została druga umowa, przewidująca obroty na ogólną sumę ok. 120 milionów dolarów (w przerachowaniu).

Tym razem za podstawę wzięto ceny światowe oraz przedwojenny kurs dolara w Polsce.

Bilans tej umowy na dzień 28 lutego 1946 r. wykazał jej wykonanie w granicach do 96 milionów dolarów.

W ramach tej umowy otrzymaliśmy tak cenne surowce jak rudę żelazną, rudę manganową, miedź, karbid, bawełnę, wełnę, len, benzynę, celulozę, żyto pszenicę, mąkę, nasiona, smary, olej gazowy itp.

Za te niezbędne dla nas towary eksportowaliśmy węgiel, koks, cement, żelazo, stal, cynk, sodę i karbid.

Trzecia umowa

W dniu 12 kwietnia 1946 r. zawarto nową umowę handlową, znamionującą dalszy rozwój polsko-radzieckich stosunków handlowych. Ta trzecia z rzędu umowa handlowa, przewidująca wymianę w wysokości 96 milionów dolarów po każdej stronie została wykonana do 85 milionów dolarów. Obroty jednak w stosunku do poprzedniej umowy, wzrosły o 20 proc.

Umowa z kwietnia 1946 r. zawarta została w dolarach na podstawie światowych cen rynkowych, podczas gdy dwie pierwsze zostały zawarte w złotych konwencyjnych (przedwojennych).

Wachlarz dostarczonych nam towarów został znacznie rozszerzony.

Umowy mają charakter kompensacyjno-rozrachunkowy t. zn. że obopólne wartości dostaw towarowych i usług są zrównoważone.

Duże korzyści przynosi nam t. zw. obrót uszlachetniający, polegający na imporcie z ZSRR surowca i wywozie pewnej części gotowej produkcji z tego surowca.

Poważną pozycję trzeciej umowy (11 milionów dolarów w towarach) stanowią należności Polski za tranzyt.

Tak silnie rozbudowane stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim, naszym naturalnym wschodnim sąsiadem, nie krępują dalszego rozwoju stosunków handlowych z innymi krajami. Stosunki te znajdują się na jak najlepszej drodze.

Związek Radziecki pozostanie jednak dla Polski pierwszym źródłem surowców. Stałość i pewność naszego kontrahenta gwarantuje, że między Polską i ZSRR będą zawsze istniały ożywione stosunki handlowe.

Te serdeczne stosunki pomogły nam wiele w odbudowie kraju, pomogą nam nadal w rozszerzaniu naszego potencjału gospodarczego, dla dobra obu naszych narodów.

Radio zaspakaja głód wiedzy

Radiowy Uniwersytet Ludowy przy krakowskiej rozgłośni pracuje już od paru miesięcy. Ostatnio zakończony pierwszy próbny trymestr wykazał, że wykłady wygłaszane przez wybitnych polskich naukowców, profesorów uniwersytetu cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wśród szerokich rzesz radiosłuchaczy.

Program pierwszego trymestru objął dziedziny: biologii, antropologii i historii literatury. Obecnie rozpoczął się już drugi trymestr. Polskie Radio dokłada wszelkich starań by utrzymać a nawet podnieść poziom wykładów i programu.

Zyskało to popularność i ma wszelkie szanse dalszego rozwoju. Nowa placówka oświatowa na falach eteru dobrze służy swoim celom. Zarówno inteligencja jak robotnicy i chłopi mogą przy pomocy Radiowego Uniwersytetu uzupełnić wiadomości, lub poznać nowe, nieznane im jeszcze zagadnienia kultury.

Nasz Radiowy Uniwersytet Ludowy jest pierwszym tego rodzaju eksperymentem nie tylko w Polsce, ale w Europie.

Wojsko Polskie — szkołą demokracji

9 kwietnia b. r., młodzież naszego kraju stanie w obliczu ważnego w jej życiu wydarzenia. Rozpocznie się pobór do wojska rocznika 1926. Tysiące młodych ludzi opuści rodzinne domy, wsi, miasteczka i miasta, by przywdziać mundury żołnierskie i spełnić zaszczytny obowiązek służby wojskowej, by nauczyć się obrony kraju w razie jakiegokolwiek zbrojnego niebezpieczeństwa.

Młodzież robotnicza i chłopska, młodzież inteligencka, razem, ramię przy ramieniu, będzie ćwiczyć, będzie poznawać rzemiosło wojskowe. Dziś w jakże innych warunkach synowie chłopów i robotników przywdzieją mundury. Ich ojcowie pełnili swoją służbę wojskową w armii, w której robotnik i chłop nie byli uznawani w pełni za pełnoprawnych obywateli Państwa. Awans wojskowy, szkoły oficerskie otwarte były tylko dla zamożnej, uprzywilejowanej młodzieży.

Dziś jest inaczej. Wojsko Polskie jest zbrojnym ramieniem narodu, jest częścią nierozerwalną organizmu narodowego. Wojsko Polskie jest szkołą demokracji dla młodych obywateli. Syn robotnika i chłopa uczy się w szeregach wojska swoich obowiązków wobec Polski Ludowej, swoich praw obywatelskich. Wojsko Polskie jest wojskiem ludu polskiego. To znaczy, że każdy młody żołnierz, bez względu na środowisko z jakiego pochodzi, o ile wykaże odpowiednie uzdolnienia i chęć, ma otwarte przed sobą wszystkie szkoły wojskowe, ma otwartą drogę do awansu. Dziś naprawdę każdy żołnierz nosi w swoim tornistrze buławę marszałkowską. Nie od przywilejów lecz od zasług, nie od protekcji, lecz od uzdolnień zależy jego stanowisko w wojsku. W tym kryje się wartość wychowawcza służby wojskowej. Uczy ona młodego człowieka, że zapał, poświęcenie, ofiarność są tymi motorami działania, które człowieka wznoszą na wyższy stopień jego wartości społecznej. Wojsko budzi zdrowe ambicje, zaszczepia w umyśle i charakterze człowieka wolę czynnej postawy wobec życia i pomaga jednocześnie Państwu w ogólnym wykształceniu obywateli. Kierownictwo naszego wojska wie dobrze, jak wiele strat poniosła w ostatniej wojnie nasza młodzież w zakresie wykształcenia i wychowania obywatelskiego. A tymczasem kraj nasz dla obrony granic zachodnich potrzebuje światłych żołnierzy, orientujących się w technice nowoczesnej wojny. Również w dziele odbudowy kraj nasz potrzebuje światłych obywateli orientujących się w zagadnieniach nowoczesnego życia. Wojsko jest zespołem. Wojsko uczy młodzież zespołowego współdziałania. Kształcąc i ucząc — wychowuje obywateli dla zadań społecznych. Dlatego w Wojsku Polskim poza wykształceniem ściśle wojskowym położono tak wielki nacisk na samokształcenie i dokształcanie ogólne. Na rozmaitych kursach i wykładach synowie chłopów i robotników ubrani w mundur wojskowy, pogłębią znajomość języka ojczystego, historii oraz otrzymają wiele wiadomości z zakresu interesujących ich zawodów. Gdy po wypełnieniu zaszczytnego obowiązku służby wojskowej, opuszczać będą szeregi Wojska Polskiego, przyniosą do swoich domów szereg nowych, pożytecznych wiadomości, szerszy pogląd na świat, większą znajomość życia.

Polsce potrzeba ludzi z charakterem. Ponieważ jesteśmy mniej liczni od naszego zachodniego, zawsze niebezpiecznego sąsiada, musimy liczebność naszą zwielokrotniać wartością charakterów. Wojsko Polskie tak właśnie pojmuje swoją odpowiedzialną pracę nad obronnością kraju. I dlatego dzień wstąpienia w szeregi Wojska Polskiego jest w życiu każdego młodzieńca dniem szczególnie ważnym.

Powstanie centralnego komitetu zjazdowego „Wici"

Wobec zbliżającego się Walnego Zjazdu Delegatów ZWM RP „WICI", w trosce o jedność Związku i o skoordynowanie wszystkich wysiłków młodzieży wiciowej na jednej płaszczyźnie oraganizacyjnej i ideowej, w dniu 29. III. 1946 r. został powołany z ramienia Zarządu Głównego, Krajowego Komitetu Demokratyzacji i przy udziale kolegów — Ignara St., Gałaja D., Grada M., Centralny Komitet Zjazdowy, w skład którego wchodzą: przewodniczący — Ignar Stefan, wiceprzewodniczący — Ozga-Michalski Józef, sekretarz — Jagusztyn Władysław, członkowie — Dejworek Bolesław, Gałaj Dyzma, Grad Mieczysław, Grzegorski Czesław, Jaroszek Stefan, Matuś Jerzy, Stasiak Ludomir.

Centralny Komitet Zjazdowy jest powołany do przygotowania Walnego Zjazdu i działa w ramach statutowych.

Wiciarze - akademicy o zadaniach i celach »Wici«

Konferencja ośrodków akademickich Z. M. W. „Wici", która odbyła się ostatnio w Warszawie przyjęła rezolucję wyrażającą całkowitą solidarność z akcją Krajowego Komitetu Demokratyzacji „Wici". Akademicy — wiciarze pragną wnieść swój udział do tej akcji stwierdzając m. inn.

„Stoją przed nami ogromne zadania wykonania planu trzyletniego, rozprowadzenie sieci szkół powszechnych i średnich, sieci spółdzielni, upowszechnienie kultury ludowej i przekształcenie jej w kulturę narodową, budowanie stacji doświadczalnych, naukowych, budowanie nowych osiedli wiejskich i miejskich, udostępnienie zdobyczy kultury i cywilizacji dla wszystkich ludzi w Polsce.

Doceniając w pełni ważność tych zagadnień, poczuwając się do współodpowiedzialności za losy wsi polskiej i Państwa Polskiego — my wiciarze akademicy, którzy tworzymy kadry inteligencji chłopskiej, deklarujemy swoją gotowość do wzięcia udziału w akcji zmierzającej do wyzwolenia „Wici" ze stanu martwoty, w jakim się znalazły i do wprowadzenia ich na szeroki gościniec postępu.

Nasze miejsce jest i zawsze będzie tam, gdzie się wykuwa nowe, dobre życie dla szerokich mas chłopskich.

Nasze miejsce jest tam, gdzie idea braterstwa ludzi pracy znajduje swoje urzeczywistnienie w sojuszu chłopsko-robotniczym we współpracy wsi i miasta.

Ogromne siły jakie są w młodzieży wiejskiej muszą być wykorzystane do radosnej pracy, jaką jest budowanie wspólnego domu — Polski Ludowej!

Pomoc powodzianom, to Twój obywatelski obowiązek

Złóż ofiarę na konto P. K. O. III-5460

Wśród książek

Nakładem spółdzielni wydawniczej „KSIĄŻKA" ukazała się w nowym, pierwszym powojennym wydaniu słynna **powieść Uptona Sinclaira p. t. „Nafta" w tłumaczeniu Antoniny Sokolicz.** Innym cennym wydawnictwem „Książki" jest praca **Stefanii Sempołowskiej p. t. „Na ratunek".** Tematem jej jest opis arktycznych wypraw ratowniczych, wysłanych przez szereg państw na ratunek dla uczestników wyprawy generała Nobile.

W starannie opracowanej broszurze p. t. **„Synowie ziemi mazowieckiej"** znajdujemy prace komisji historycznej przy warszawskim wojewódzkim komitecie PPR o bohaterskich żołnierzach jednej z brygad Armii Ludowej.

W ramach biblioteki Klasyków Marksizmu wydała „Książka" broszurę **Fryderyka Engelsa p. t. „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki" — oraz Józefa Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym".**

W „Małej" Biblioteczce Książki" ukazały się **utwory Marii Konopnickiej: „Mendel Gdański" oraz „Dym" i „Martwa natura".**

Dla młodzieży wydała „Książka" powieść historyczną pióra **Anny Świerszczyńskiej p. t. „Arkona — Gród Świętowida".** Jest to bardzo żywo i barwnie opisana historia zmagań i walk dawnych Słowian (zamieszkujących wyspę Rugię) z plemionami germańskimi.

W wznowieniach „Książki" ukazało się nowe wydanie znanej powieści **Wandy Wasilewskiej „Ojczyzna".**

W opracowaniu tow. Adama Polewki wydany został zbiór satyrycznych dowcipów i rysunków z przedwojennych pism satyrycznych p. t. „Dawne, dobre czasy".

Zwracają również uwagę dwie starannie wydane broszury **Adolfa Rudnickiego „Wielkanoc" oraz interesujące i wnikliwie opracowane „Profile i drobiazgi żołnierskie".**

DLA DZIECI

„Książka" nie zapomina również o najmłodszych czytelnikach. Jeżeli chodzi o dobór i o ilość wydawnictw dla młodzieży, można śmiało powiedzieć, że „Książka" faworyzuje najmłodszych czytelników. Czyni to zresztą bardzo słusznie, ponieważ literatura dziecięca jest u nas stosunkowo zaniedbana i niestety nie stoi na wysokości nowych zadań i obowiązków. Z tego powodu każda wartościowa pozycja powinna być witana ze szczególnym zadowoleniem. Jeżeli brak nam dobrych współczesnych utworów dla młodzieży, słusznie postępuje wydawnictwo, jeżeli przyswaja ponownie najlepsze książki autorów nieżyjących.

Spustoszenia dokonane w czasie wojny w księgarniach i w księgozbiorach pozbawiły najmłodszych czytelników najlepszych **baśni i bajek świata. A do** takich należą przede wszystkim **„Baśnie" Andersena. Wydała je** ostatnio **„Książka".**

W opracowaniu Wandy Markowskiej i Anny Milskiej wyszły również „Baśnie z całego świata". Jest to zbiór bajek, podań, klechd i sag różnych narodów.

Piękną książkę o miłości do przyrody jest wydana przez „Książkę" **powieść angielskiego autora Ransome p. t. „Jaskółczyn",** osnuta na tle przygód wakacyjnych przedsiębiorczej gromadki, **która wynosi największą** korzyść z okresu letnich przeżyć: umiłowanie przyrody.

KSIĄŻKI POPULARNO NAUKOWE

Poważną pozycję wydawniczą stanowi w „Książce" literatura popularno-naukowa, która zaspakaja głód wiedzy najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Pożytek tego rodzaju wydawnictw jest wieloraki. Kształcą, rozświetlają problemy, z którymi często musimy się spotykać, a jednocześnie przyzwyczajają czytelnika do poważnej literatury. Ostatnio „Książka" **wydała z tego cyklu dwie prace Jerzego Barskiego „Na wielkiej fali" i „Penicilina".** Pierwsza z tych książek — to zbiór felietonów o zdobyczach współczesnej nauki. Nadto wydano **Kurek-Koriańskiego „Od słońca do dynamo-maszyny", S. Zajączkowskiego „Dzieje zakonu krzyżackiego", i dwie prace radzieckiego pisarza W. Komarowa o wielkich uczonych: Lamarcku i Linneuszu.** Ciekawą książeczkę napisał również **M. Sobbotkin p. t. „Pochodzenie i wiek ziemi".** W popularny sposób informuje ona, jakim przemianom ulegał glob ziemski i jaki wpływ wywierają na ziemię prawa międzyplanetarne.

(N)

Jubileusz wielkiej artystki

W bieżącym tygodniu przygotowywany jest obchód jubileuszu wielkiej artystki polskiej **Janiny Korolewicz — Waydowej. Protektorat nad jubileuszem objął premier Cyrankiewicz,** minister kultury i sztuki Dyboski, prezydent **m. Warszawy Tołwiński,** wiceminister **Kruczkowski** i miejscowe władze krakowskie.

Janina Korolewicz - Waydowa w swojej długoletniej działalności artystycznej zyskała sławę na obu kontynentach potęgą swojej wielkiej sztuki rosławiając imię polskie między wszystkimi narodami świata. Należy zaznaczyć, że stale podkreślała ona swoją polskość i włączała do repertuaru muzykę polską, przyczyniając się w ten sposób do jej popularyzacji wśród obcych. Czy na deskach opery warszawskiej, gdzie pod zaborem podtrzymywała ducha, odtwarzając wspaniale postać „Halki", czy w Anglii, gdzie występowała razem z wielkim Carusem, czy wreszcie w słynnej Metropolitan House w Nowym Jorku — wszędzie występowała jako gorąca patriotka i wielka artystka.

Specjalnego podkreślenia domaga się jej zachowanie w czasie pierwszej wojny światowej. Przebiegała ona wówczas poprzez linie frontów kwestując na poszkodowanych wojną, koncertując w szpitalach wojskowych, szafując swym wspaniałym głosem na dobroczynnych koncertach — wszystko na cele ofiar wojny, dla dobra tych, których wojna dotknęła najciężej.

Starsza część społeczeństwa polskiego przypomina sobie dobrze tę jej obywatelską działalność i ocenia rolę, jaką odegrała patriotyczna postawa artystki w tych ciężkich chwilach.

Po odzyskaniu niepodległości, Janina Korolewicz - Waydowa nie spoczywa w pracy. Prowadzi operę warszawską, wyszukuje nowe talenty, stara się o jak najlepszy dobór repertuaru a nierzadko nie skąpi własnych funduszów, zdobytych zagranicą, na działalność kulturalną w Ojczyźnie.

Obchodząc jubileusz wielkiej artystki pod protektoratem najwyższych czynników rządowych, dajemy dowód, że pięćdziesięcioletni trud Janiny Korolewicz - Waydowej został właściwie oceniony przez społeczeństwo polskie. Dzisiejsza kultura Demokratycznej Polski, ogarniająca swym zasięgiem najszersze masy całego narodu, potrafi ocenić tych, którzy całe życie dla niej pracowali. Wyrazem tego jest właśnie obecny jubileusz.

J. Lep.

Tak być powinno!
Peperowcy tępią nadużycia

Nasza gazeta przynosi od czasu do czasu wiadomości o zdrowej reakcji naszych towarzyszy na zdarzające się tu i ówdzie nadużycie. Oto ostatnio „Trybuna Robotnicza" doniosła, że towarzysze **Tylek i Klamka** pełniąc straż w kopalni „Rozbark" przyłapali woźnicę tejże kopalni w chwili, gdy wywoził większą ilość mięsa i innych produktów spożywczych. Woźnica początkowo pragnął wykręcić się łapówką.

Później przyciśnięty do muru, przyznał się, że artykuły spożywcze z konsumu kopalni wiezie do naczelnika aprowizacji p. Dudy. Początkowo usiłowano zatuszować całą sprawę, lecz stanowisko naszych towarzyszy, twarde i nieustępliwe doprowadziło do usunięcia z pracy Dudy i całego szeregu zaplątanych w tę aferę osobników. Robotnicy kopalni nie tylko aprobowali to stanowisko peperowców, ale zachęceni tym przykładem cywilnej odwagi i poczucia sprawiedliwości, postanowili z całą stanowczością tępić wszelkie nadużycia bez względu na to, kto je popełnia.

Przykład ten jest realnym dowodem jak samo społeczeństwo może i powinno walczyć ze szkodnikami, wydrwigroszami, spekulantami, łapownikami, którzy w atmosferze powojennej rozpowszechnili się ku utrapieniu tysięcy uczciwych obywateli. Wielu jest bowiem ludzi, którym nie pachnie twarda praca naszego trudnego okresu, lecz którzy chcieliby kosztem innych żyć możliwie łatwo i beztrosko. Te odpadki społeczne hulały przez ostatnie dwa lata, licząc często na opieszałość naszego społeczeństwa i na to, że czynniki administracji państwowej tyle mają pracy, iż niejednemu z nich ujdzie bezkarnie jego niecne postępowanie. Wielu z tych ludzi, w ten czy inny sposób potrafiło zająć nawet dość poważne stanowiska w różnych instytucjach nie po to jednak, by pracować, lecz by ciągnąć z tych stanowisk osobiste korzyści. Ci liczyli i liczą na hipnozę stanowiska jakie zajmują, na serwilizm tchórzostwo czy też po prostu ludzką obojętność. Liczyć mogli, ponieważ w sprawach pozornie błahych nie wykazujemy często dostatecznej cywilnej odwagi. Nie nauczono nas w latach przedwojennych pojmowania we właściwy sposób obowiązków obywatelskich nie wpojono w nas zrozumienia, że do strzeżenia ładu moralnego w kraju powołany jest każdy obywatel. W naszych warunkach społecznych każdy z nas ponosi współodpowiedzialność za porządek moralny w kraju. Uaktywnia to naszą odwagę cywilną. Dlatego to peperowcy dają dowody tej odwagi, wykazując słuszną inicjatywę w tępieniu nadużyć. Niechaj ich postępowanie będzie przykładem dla wszystkich członków naszej partii. W ten sposób dokonamy dwóch pożytecznych prac od razu. Z jednej strony przyczynimy się do wytępienia wszelkiego rodzaju szkodników społecznych, a z drugiej staniemy się współwychowawcami społeczeństwa. Zaktywizujemy bowiem jego czynną postawę wobec spraw dnia powszedniego, wyczulimy jego poczucie moralności publicznej. Atmosfera moralna kraju stanowi bowiem jeden z poważnych środków zcementowania opinii publicznej. Jeśliby „wszelkiego rodzaju „niebieskie ptaki" na każdym kroku napotykały na twardą moralną postawę społeczeństwa, o ileż łatwiej można by wyeliminować je z naszego życia. Ład moralny nie ustanawia się bowiem tylko przepisami administracyjnymi, lecz przede wszystkim realizuje się czynną wolą społeczeństwa.

Zdrajca skazany na śmierć

Przed Sądem Okręgowym w Szczecinie toczyła się rozprawa karna przeciwko **Czesławowi Stolarskiemu**, b. blokowemu z obozu koncentracyjnego **w Ebensee**, położonego w pobliżu katowni **Mauthausen**.

Stolarski stosował wobec **Polaków metody gestapowskie bijąc więźniów do utraty przytomności. Szczytem kariery Stolarskiego w obozie, było zamordowanie przez niego dwóch więźniów, którzy usiłowali zbiec.** Zeznania świadków, b. więźniów obozu w Ebensee, potwierdziły w całej rozciągłości zbrodnie, dokonane przez Stolarskiego, w wyniku czego sąd wydał wyrok, **skazujący oskarżonego na karę śmierci przez powieszenie i konfiskatę mienia.**

Polska porcelana płynie w świat

Wytwórczością porcelany w Polsce kieruje Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych. Zakłady produkujące porcelanę wchodzą w skład Zjednoczenia Ceramiki Technicznej, które grupuje 4 fabryki i Zjednoczenie Ceramiki Szlachetnej w Soliach Zdroju, obejmującej 7 fabryk porcelany. Ogółem więc w Polsce mamy 11 fabryk porcelany, z czego 5 zakładów produkuje porcelanę stołową, 3 — elektrotechniczną, a 3 techniczną.

Uruchomienie produkcji porcelany natrafiło na dość poważne trudności, mające swe źródło w znacznym zniszczeniu zakładów, braku odpowiednich surowców i fachowego pracownika. Mimo to, już w I-szym kwartale 1946 r. zdołano wyprodukować 323 tony porcelany w II-gim kwartale — 786,3 tony, w III kwartale — 1,019,4 tony, a w IV-tym kwartale produkcja wzrosła do 1,352,4 tony. Ogółem więc w roku 1946-ym wyprodukowano w Polsce 3,691,1 tony porcelany.

Możliwości produkcji porcelany w Polsce, dzięki nowocześnie urządzonym fabrykom na Ziemiach Odzyskanych, są ogromne. Toteż produkcja porcelany nie tylko w zupełności zaspakaja rynek wewnętrzny, ale w znacznych ilościach może być eksportowana. Rok ubiegły choć poświęcony był przede wszystkim odbudowie zakładów, wykazał już pewien eksport tego artykułu. Szeroki wachlarz asortymentów porcelany stołowej, obejmujący zarówno luksusowe serwisy, porcelanę białą, jak i hotelową dostarczyliśmy do Stanów Zjednoczonych, Danii, Belgii, Szwecji i ZSRR.

Między innymi Szwecja otrzymała z fabryki „Tilsch" 11,730 kg. porcelany stołowej wartości przeszło 11 tys. dolarów USA zaś 88,818 kg. porcelany wartości ponad 71 tysięcy dolarów.

Porcelany elektrotechnicznej nie możemy jeszcze eksportować, bowiem odbudowa urządzeń elektryfikacyjnych w Polsce pochłania całą produkcję krajową.

Na rok bieżący przewiduje się znaczne zwiększenie produkcji, co pozwoli na eksport.

Młodociani bandyci przed sądem

Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę 5 młodocianych bandytów, którzy dokonali szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku. W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący na karę śmierci **Kazimierza Szewczyka** łagodząc karę na mocy amnestii do 15 lat więzienia. **Koro na Eugeniusz** został skazany na 7 lat więzienia, zaś **Skibie Zygmuntowi**, Billikowi Tadeuszowi i **Kolokiewiczowi Eugeniuszowi** wymierzono kary więzienia do lat 6.

Z całego kraju

Napad na sklep w Białej Górnej

Banda rabunkowa, składająca się z 5-ciu ludzi napadła na mieszkanie i sklep Józefa Kożucha we wsi Biała Górna pod Częstochową. Bandyci zrabowali gotówkę w sumie 25 tys. złotych towar i rzeczy z mieszkania na ogólną sumę 60 tys. zł. L.W.

Powiat katowicki dla Warszawy

(Kr.) Komitet Odbudowy Warszawy, powiatu katowickiego, drogą zbiórek i imprez osiągnął do dnia dzisiejszego wpływ 10.500.000 zł.

Zjazd Nałęczowiaków

W początkach czerwca rb. odbędzie się zjazd absolwentów Państw. Szkoły Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie.

W związku z tym zarząd Zw. Nałęczowiaków prosi wszystkich absolwentów tej szkoły o nadsyłanie w ciągu kwietnia rb. adresów i wiadomości o sobie i kolegach żyjących i zaginionych.

Materiały tekstylne na kartki

Wszyscy posiadacze kart żywnościowych I kat. winni zarejestrować IV odcinek kart żywnościowych za m-ce: styczeń luty i marzec. Na odcinki te wydawane będą towary tekstylne.

Rejestracja może się odbywać tylko zbiorowo, za pośrednictwem zakładów pracy. Sklepy indywidualnie rejestrować nie będą. Termin rejestracji upływa dnia 15 kwietnia br.

Dary na powodzian

Polski Czerwony Krzyż w zrozumieniu ogromu obowiązków, jakie będzie miał jeszcze do spełnienia w związku z akcją powodziową, gorąco apeluje do społeczeństwa o składanie ofiar na powodzian. Ofiary przyjmuje się w gotówce, odzieży i suchym prowiancie (najbardziej pożądany chleb i konserwy). Szereg instytucji zgłosiło już do P. C. K. dary dla powodzian. Gazownia Miejska zgłosiła suchy prowiant, jako ekwiwalent 1.000 obiadów. Miejskie Zakłady Komunikacyjne ekwiwalent 1.600 obiadów. Polskie Radio ekwiwalent 1.200 obiadów w okresie sześciu dni, prócz tego pewną ilość chleba i konserw. Związek Rewizyjny Spółdzielni ofiarował 7 worków mąki, większe ilości cukru i masła. Ofiary przyjmuje Okręg Warszawski PCK ul. Piusa XI 24/26, pokój nr. 4.

Szkolenie zawodowe młodzieży

(o) Na skutek zarządzenia Ministerstwa Oświaty, kuratoria okręgów szkolnych przystąpiły do prac związanych z wyszkoleniem zawodowym młodzieży, pozostającej pod opieką rodzin zastępczych.

Ministerstwo dąży w ten sposób, aby dzieci i młodzież pozbawioną wskutek wojny najbliższej rodziny własnej, przysposobić w możliwie krótkim czasie do samodzielnego życia.

Parlamentarzyści brytyjscy w Katowicach

Katowice. W dniu wczorajszym przybyła do Katowic delegacja parlamentarzystów angielskich, odwiedzających nasz kraj i pragnących zapoznać się ze zdobyczami odbudowy. W dniu dzisiejszym delegacja zwiedzi m. in. kopalnię „Andaluzję", następnie będzie obecna na przedstawieniu opery w Bytomiu. Delegacja będzie również przyjęta przez wojewodę gen. Zawadzkiego.

Zatwierdzenie przez KCZZ regulaminu
dla Powiatowych Rad Związków Zawodowych

Warszawa. KCZZ zatwierdził regulamin dla **Powiatowych, względnie Miejskich Rad Związków Zawodowych.**

Jak sama nazwa tych władz związkowych wskazuje, działają one na terenie powiatu lub gminy miejskiej i w tych terytorialnych ramach mają sobie powierzony zakres działania i kompetencje, podobne do OKZZ w okręgu.

Działalnością Pow. Rad Zw. Zaw. kierują — **OKZZ, Powiat. Konferencja Oddziałów Zw. Zaw., plenum Pow. Rad Zw. Zaw. oraz prezydium.**

Delegatów na Powiatową Konferencję wybierają bezpośrednio zarządy oddziałów poszczególnych związków w stosunku — **1 delegat na 300 członków. Oddziały, mające poniżej 300 członków wybierają 1 delegata.** Do kompetencji Konferencji należy m. in. przyjmowanie sprawozdania Pow. Rady Zw. Zaw.

W skład prezydium Pow. Rady Zw. Zaw., zgodnie ze statutem Zrzeszenia Pracowniczych Zw. Zawodowych KCZZ, wchodzą — przewodniczący, dwóch jego zastępców, sekretarz, skarbnik i ich zastępcy. Prócz nich wybiera się jeszcze czterech innych członków, którzy razem stanowią plenum Pow. Rad Zw. Zaw. Plenum odbywa posiedzenia raz na miesiąc i wykonuje zlecenia OKZZ oraz uchwały konferencji Pow. Rad Zw. Zaw., natomiast prezydium obraduje co tydzień, wykonując dyrektywy OKZZ i uchwały plenum.

Kadencja Pow. Rady Zw. Zaw. trwa dwa lata.

Charakterystyczne jest, że Pow. Rada Zw. Zaw., nie będąc osobowością prawną, nie jest właścicielem majątku nieruchomego i ruchomego, a działalność administracyjną i gospodarczą wykonuje z polecenia OKZZ, gdyż cały majątek jest własnością KCZZ.

Pomoc rodzinom po zamordowanych działaczach partyjnych

Na akcję **pomocy rodzinom po zamordowanych działaczach Demokratycznych** dowództwo O. W. złożyło kwotę 500.000 zł. Dochód z urządzonego na ten cel poranku Filharmonii Krakowskiej przyniósł ponad 250.000 zł. szereg firm i organizacji złożył dary w naturze.

Konferencja nauczycielstwa szkół rolniczych

Zakończona została 11-dniowa **konferencja nauczycielstwa szkół rolniczych** i instruktorów **Przysposobienia Wojskowego**, poświęcona sprawie upowszechnienia oświaty rolniczej i przysposobienia wojskowego w woj. warszawskim.

Konferencję zorganizował Wydział **Oświaty Rolniczej Urzędu Wojewódzkiego** warszawskiego łącznie ze **Związkiem Samopomocy Chłopskiej**, przy życzliwym współudziale **dowództwa okręgu wojskowego nr. 1.**

Na otwarciu konferencji obecny był wojewoda warszawski ob. **Barnczarczyk**, gen. dyw. **Paszkiewicz** wygłosił duższy referat.

Udział w konferencji wzięło **187 osób. Uczestnicy zebrali dorażnie** na powodzian kwotę **7.700 zł.**

Nowy numer „Kuźnicy"

Poświąteczny, 15-ty numer „Kuźnicy", przynosi na stronie tytułowej fotografię i wspomnienie pośmiertne o gen. Świerczewskim.

W zakresie prozy literackiej znajdujemy dalszy ciąg opowiadania Pawła Hertza p.t. „Sedan" oraz opowiadanie p.t. „Basen" Jerzego Millera.

Bogato reprezentowany dział krytyki literackiej zawiera trzecią część studium Jana Kotta o „Lalce" B. Prusa, recenzję Marii Janion p.t. „Czerwona ziemia kreteńska" z powieści James Aldridge p.t. „Orzeł Morski" wyd. w r. 1946 przez Spółdz. Wydawn. „Książka" w przekładzie z angielskiego Marii Fiderer, recenzję Seweryna Pollaka z „Wierszy z obozu" Tadeusza Hołuja — oraz recenzję Kazimierza Budzyka z książki K. Górskiego p. t. „Poezja jako wyraz".

Prócz tego 15-ty numer „Kuźnicy" przynosi nam artykuły Jerzego Pańskiego „O bolączkach i kłopotach programu radiowego".

Dalej znajdujemy drugą część artykułu Aleksandra Szpakowicza p. t. „Lumpenburżuazja" i artykuł Stanisława Szenica p.t. „Przemysł niemiecki przed Trybunałem Norymberskim".

Poza kroniką „Rozmaitości", numer uzupełniają: przegląd prasy, korespondencja i noty.

Powołanie do życia
Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta Pierwszomajowego

Wczoraj z inicjatywy **Okręgowej Komisji Związków Zawodowych** w Katowicach, odbyło się w Domu Kultury i Oświaty O.K. Z.Z. zebranie organizacyjne, mające na celu utworzenie Komitetu Obchodu Święta Pierwszomajowego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele partyj politycznych, Związków Zawodowych oraz masowych organizacji społecznych i młodzieżowych.

Zebrani wyłonili spośród siebie Wojewódzki Komitet Obchodu Święta I-go Maja. Analogiczne komitety utworzone zostaną w najbliższym czasie na terenach poszczególnych powiatów, miast i gmin województwa śląsko - dąbrowskiego.

W skład Wojewódzkiego Komitetu weszli przedstawiciele wszystkich partii demokratycznych, OKZZ-u, zarządów głównych CZZG, CZZM, Związku Zaw. Pracowników Chemicznych i oddziałów związków innych branż mających swe siedziby w Katowicach, centralnych zarządów CZPW i CZPH oraz wielu innych organizacji społecznych i młodzieżowych. Powstały Komitet wyłonił prezydium powołując na prezesa przewodniczącego OKZZ, tow. **Beczałę**, a na zastępcę tow. **Skwarę**.

Z kolei powołano do życia poszczególne sekcje, jak **organizacyjną**, której zadaniem będzie opracowanie konkretnego projektu obchodu Święta 1-go Maja i koordynowanie współpracy między poszczególnymi sekcjami oraz **propagandową, sportową, finansową i transportową**. Dla należytego usprawnienia działalności poszczególnych sekcji stworzone zostały podsekcje, które zajmą się pracami przygotowawczymi w terenie, za których wykonanie, tak kierownictwo sekcji jak i podsekcji odpowiedzialne będzie przed Komitetem Wojewódzkim.

(Dr.)

Nowy most w Warszawie

Prace nad budową nowego mostu pontonowego, łączącego Warszawę z Pragą, są w pełnym toku. Pierwszy Warszawski Pułk Pontonowy pod dowództwem pułkownika Pilińskiego, bez przerwy pracuje przy budowie mostu pontonowego, mającego zastąpić dawny most wysokowodny, zniesiony przez kry.

Nowy most pontonowy stanie w pobliżu miejsca, gdzie znajdował się most wysokowodny (pomiędzy mostem Kierbedzia, a mostem wysokowodnym). Będzie on oddany do użytku 10 kwietnia br. i będzie mógł służyć dla pojazdów konnych i mechanicznych (samochodowych) do 8-miu ton wagi.

Nowy most pontonowy będzie wielkim odciążeniem dla mostu Poniatowskiego, jedynej obecnie drogi, łączącej Pragę z Warszawą.

122)



Po trzech dniach zwiadowcy wrócili, potwierdzając wiadomości Antoniego Piotrowicza. Zaczęliśmy się przygotowywać do wyruszenia na wschód. Postanowiono przejść Prypeć i bić nieprzyjaciela z lewego, wyższego brzegu rzeki.

W przeddzień wymarszu z Muchojadów nadeszły wiadomości od łączników Mogiły o śmierci naszej konspiratorki, Marusi w iwankowskim Gestapo. Wydali ją zdrajcy, kiedy po wykonaniu swego zadania wychodziła z miasta w kierunku Grubego Lasu.

Przebyła w katowni dwa dni, a trzeciego dnia powieszono ją na placu. Łącznik opowiadał, że przyprowadzono ją, umęczoną, na plac, gdzie byli już spędzeni mieszkańcy. Szła z trudem. Twarz i ręce były w sińcach i we krwi. Odzież w strzępach. Narzucony z wierzchu worek z otworem na szyję pokrywał chude ciało kobiety. Na worku były także krwawe piętna. Posuwała się z trudem, ale gdy ją postawili na aucie, chwyciwszy ręką za stryczek, krzyknęła: „Niech żyją partyzanci! Śmierć niemieckim okupantom!" i sama zarzuciła sobie pętlę na szyję.

Byliśmy pewni, że nie wydała towarzyszy, choć nikt nie wiedział, co działo się w katowni Gestapo.

A prawdopodobnie było tak: bito ją, męczono, torturowano, lecz ona milczała. Jaką siłę woli, jakie bohaterstwo wykazała ta prosta kobieta i matka, wie tylko gestapowska katownia. Ta kobieta pozostała w mojej pamięci, jako siostra i matka Czeremuszkinów, Siemienistych, Mudrych i Szyszowych...

Kobieta w ogóle nie powinna być żołnierzem, i właśnie los kobiet-żołnierzy szczególnie jasno wykazuje naszą moralną przewagę nad wrogiem.

Takich, jak Marusia Konspiratorka, niewiele zostało przy życiu, i o nich często my — pozostali przy życiu — zapominamy. Takie już prawo ludzkiej krótkiej pamięci!

W Muchojadach przyszła do naszego oddziału jeszcze jedna kobieta. Nazywała się Aleksandra Karpówna. Pierwszy raz ujrzałem ją w plutonie Haponienki. Wstąpiwszy do zwiadowców, zwróciłem uwagę na czystość i porządek w izbie. Kiedym trochę posiedział, zauważyłem, że chłopcy sprawowali się nadzwyczaj poważnie. Przy stole siedzieli Haponienko, Zobołow, Zemlanko i czytali.

Kiedy wyszedłem z Zobołowem z izby, ten zapytał:

— A gospodynię widzieliście?

Jego zachwycony głos wydał mi się niezwykłym.

— Och, i kobieta. Ostra jak brzytew. Tak się do chłopców dobrała, że zupełnie przestali kląć!

— O-o? — zapytałem z niedowierzaniem.

— Tak, tak. Książki czytają. Po prostu nie pokój, a „czerwony kącik".

— Czymże ona was tak wzięła? — dopytywałem się, mając w oczach gospodynię, kobietę lat dwudziestu ośmiu, czarnobrewą, o długiej twarzy i niezgrabnej męskiej figurze. W żaden sposób nie można jej było uważać za piękną, łagodną czy wesołą.

— A kto ją tam wie. Jak tylko spojrzy, to chłopcy już milczą, a jak głową pokiwa, to gotowi pod ziemię się zapaść.

Drugi raz widziałem ją w sztabie, na kilka dni przed wymarszem nad Prypeć.

— Weźcie mnie do partyzantów — zwróciła się do Bazymy.

— Dziadu sakramencki, to do twego oddziału — nie wiadomo dlaczego mrugając do mnie, powiedział Bazyma.

Ubodła mnie ta niewłaściwa żartobliwość Bazymy.

Kobieta podeszła do mnie, stuknęła wysokimi obcasami i wyciągnąwszy się na baczność, powtórzyła te same słowa. Potem zamilkła i wparła we mnie spojrzenie czarnych, surowych oczu. Głos miała zwyczajny, ale słowa jakby odłupywała łomem od lodowej bryły swej duszy. Nos prosty, duży, niéładny, usta i zaciśnięte wargi świadczyły o silnym charakterze. Szerokie czarne brwi, zrośnięte nad nosem, wznosiły się na wąskie, niewysokie czoło. Ale najsilniejsze były oczy, uparte, szorstkie, chłodne, i zdawało się... uczciwe...

Jeżąc się pod jej spojrzeniem, spytałem:

— A przy czym chcecie pracować?

Bazyma kaszlnął w kułak. W ostatnich dniach dokuczał mi napomknieniami o wiośnie i o tym, jakoby wzrosło zainteresowanie płci pięknej dla mojej brody.

Kobieta pytająco podniosła jedną brew.

— W kuchni czy przy chorych? — mruknąłem ze złością.

— Nie, ja mogę być tylko w zwiadzie — spokojnie odpowiedziała, jakby smagnąwszy mnie batem.

— Oho... — powiedział Bazyma i wyszedł, zostawiając nas samych.

Szybko, prawie nie słuchając odpowiedzi, zacząłem jej zadawać zwykłe pytania.

Aleksandra Karpówna, lat dwadzieścia dziewięć, Białorusinka, bezpartyjna, nauczycielka, wykształcenie wyższe, mąż na froncie, ma córkę, która jest u babci pod Mińskiem — odpowiadała.

— A co ty możesz robić w zwiadzie?

— To już wasza rzecz. Jedno tylko powiem: zrobię wszystko, co będzie potrzebne dowództwu.

— To niebezpieczne.

— Mogłabym pójść do Owrucza. Tam wśród słowackich oficerów mam znajomych.

— A to skąd?

— Stacjonowali u nas. Umyślnie się zaznajomiłam.

— Po co?

— Byłam przekonana, że wcześniej, czy później przyjdą do nas partyzanci. A wśród Słowaków jest wielu takich, którzy nam sprzyjają.

— Kiedy możecie iść do Owrucza?

— Choćby jutro.

Było mi to bardzo na rękę. Próby przedostania się do Owrucza spełzły dotąd na niczym, ale miałem dość wiadomości, których mi dostarczyły oddziały, włóczące się w okolicy miasta, ażeby zdemaskować nauczycielkę, jeżeli skłamie. Tak za jednym zamachem mogłem ubić dwa zające.

— Dobrze. Pójdziecie jutro. Po powrocie pogadamy.

Górnicy dla dziatwy szkolnej

(Kr.) Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Mysłowicach uchwalono wyrazić uznanie i szczere podziękowanie całej załodze i pracownikom umysłowym kopalni „Mysłowice" za obywatelskie stanowisko w związku z brakiem węgla w miejscowych szkołach. **Górnicy i urzędnicy kopalni oddali z własnego kontyngentu 329 ton węgla dla szkół w Mysłowicach i okolicy, dzięki czemu uchronili szkoły przed zamknięciem i umożliwili dziatwie szkolnej regularne korzystanie z nauki.**

Konferencja w Lublińcu

(Kr.) W auli Gimnazjum i Liceum Państwowego w Lublińcu, staraniem i z inicjatywy Rady Powiatowej Związków Zawodowych odbyła się konferencja delegatów związkowych oraz pracowników społecznych. Na obrady przybył poseł **Wojas** z CZZG oraz delegat Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. **Forma.**

Wyczerpujący referat na tematy polityczno - gospodarcze wygłosił poseł Wojas. Referat pod tytułem „Oświata w Polsce Demokratyczno - Ludowej" wygłosił tow. Forma.

W ożywionej dyskusji zabierali głos delegaci związków zawodowych, Związku Nauczycielstwa Polskiego, duchowieństwa oraz stronnictw politycznych i organizacji młodzieżowych.

Odprawa sekretarzy kół PPR

11 bm. tj. w piątek, o godz. 16-ej odbędzie się przy ul. Szafranka 3 (barak) miesięczna odprawa sekretarzy kół partyjnych PPR miasta Katowic.

Sprawy ważne. Przybycie obowiązkowe.

Uwaga Dąbrowszczacy woj. śląsko-dąbrowskiego

13 bm. o godz. 9-ej rano w gmachu ZWM przy ul. Powstańców nr 43 w Katowicach, odbędzie się walne zebranie wszystkich członków Związku. Sprawy b. ważne. Przybycie każdego członka obowiązkowe.

Kurs ratowniczo-sanitarny P. C. K.

Polski Czerwony Krzyż — Oddział Katowice - Miasto — organizuje z dniem 21 kwietnia br. 40-godzinny kurs ratowniczo - sanitarny w Katowicach.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje oddział PCK Katowice - miasto w Katowicach. przy ul. Andrzeja 9, I p., tel. 312-24 w godzinach od 9 — 12, do dnia 19 kwietnia 1947 r.

Warunki przyjęcia: wiek od 18 — 35. lat. świadectwo przynależności państwowej, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej.

Osiągniecia produkcyjne i inwestycyjne huty »Florian« w Świętoohłowicach

Dominującym elementem produkcji huty „Florian" w Świętochłowicach jest walcownia gorąca — jej produkcja w stosunku do przedwojennych wyników wynosi 148 %, zaś w porównaniu z okresem najbardziej wyciśniętej grozą obozów koncentracyjnych i terrorem SS produkcji, dziś jest dwa razy większą.

Walcownia zimna nie tylko przekroczyła produkcję przedwojenną ale jest jedyną w Polsce walcownią, **która podjęła, po wojnie produkcję taśmy żyletkowej** sprowadzaną dotąd z zagranicy. Na naszej taśmie produkują fabryki żyletek Toledo, Zawisza w Łodzi i Wielkopolska Fabryka Żyletek.

Stalownia huty „Florian" **jest największym producentem stali rurowej w kraju.**

Niestrudzone w swej progresji wielkie piece, pomimo ubogiego w żelazo wsadu pracują całą parą. Zaznaczyć musimy, że obydwa wielkie piece nadają się raczej do rozbiórki zwłaszcza I-szy wielki piec, który ma za sobą 20 lat nieprzerwanej kampanii. Jest on najstarszym piecem na kontynencie. Toteż uruchomienie produkcji na wielkich piecach po wojnie należy zaliczyć do ryzykanckiej odwagi technicznej, załogi i kierownictwa, podyktowanej jedynie koniecznością gospodarczą zniszczonego kraju.

Fabryka podków ustaliła swój rekord produkując 297 ton podków handlowych miesięcznie. Dla orientacji podajemy, że przy wzmożonej produkcji przedwojennej miesięczna maksymalna wynosiła 83 tony.

Nie lada sukcesem poszczycić się może koksownia dzierżąc palmę pierwszeństwa wśród podległych CZPH.

Elektrownia huty mimo generalnego remontu w miesiącu marcu, największej swojej turbiny Nr. 6 nie zmniejszyła swojej wydajności i poza własną hutą zaopatruje w energię hutę „Batory", „Zgodę" i częściowo kopalnię „Polska". Wytworzona energia jest 10 % większa od przedwojennej.

Na każdym odcinku produkcji widać dodatnie wyniki pracy załogi huty „Florian". Obecnie odbudowuje się i rozbudowuje wielkie piece nr. I. i III., buduje szósty z kolei piec martenowski i mieszalnik na stalowni, oraz modernizuje i prowadzi robudowę kotłowni, co umożliwi powiększenie wydajności elektrowni.

Huta posiada dwa własne domy wypoczynkowe, prewentorium dziecka w Jastrzębiu Zdroju i dobrze pracujący Dom Kultury.

Kto widział z jakim zapałem pracownicy fizyczni i umysłowi huty „Florian" w okresie najkrytyczniejszym załadowywali poza normalną pracą, na czele z dyrekcję, rudę, kiedy brak zapasów tworzy wskutek zamarznięcia rudy groził zestawieniem wielkich pieców. jak mimo 30 stopni mrozu oczyszczali tory z zasp śnieżnych, ten już wówczas okrzyczałby hutę Florian zdobywcą Przechodniego Sztandaru Pracy.

Jerzy Maślankiewicz

Zakończenie konkursu eliminacyjnego zespołów świetlicowych woj. śl.-dąbrowskiego

W Katowicach zakończony został trwający od kilku dni konkurs eliminacyjny przed I-szym ogólnopolskim konkursem ochotniczych zespołów Związków Zawodowych w Warszawie. **W eliminacjach wzięło udział ponad 6 tysięcy uczestników, zrzeszonych w 146 zespołach świetlicowych.**

W 1-szym dniu konkursu spośród solistów pierwsze miejsce zajął **Karol Latoska** — baryton. Pierwsze miejsce spośród chórów męskich uzyskał świetlicowy **chór górniczy kopalni „Siemianowice".** W eliminacji chórów mieszanych z towarzyszeniem orkiestry na pierwsze miejsce wysunął się **chór kopalni „Emma"** w Radlinie. Z orkiestr mandolinowych pierwsze miejsce uzyskał zespół **„Huty Pokój"** z Nowego Bytomia. W konkursie 14 orkiestr salonowych pierwszeństwo zdobyła **„Huta Bankowa"** z Dąbrowy Górniczej. Z orkiestr symfonicznych na pierwsze miejsce zakwalifikowała się orkiestra **„Huty Pokój"** z Nowego Bytomia. Z orkiestr jazzowych pierwsze miejsce zajął **zespół kopalni „Rydułtowy".** Spośród solistów instrumentalistów wysunęli się **pracownicy „Huty Zygmunt"**—Łagiewniki, **„Huta Bankowa"** — Dąbrowa Górnicza oraz **kopalni „Saturn"** — Czeladź. W konkursie zespołów tanecznych pierwsze miejsce uzyskał **zespół „Huty Pokój"** w Nowym Bytomiu. Najlepsze wyniki wśród dziecięcych zespołów baletowych osiągnął **zespół z kopalni „Mortimer"** z Zagórza. W zawodach w dniach 3 i 4 kwietnia spośród zespołów teatralnych na pierwsze miejsce wysunęła się **sekcja sceniczna „Huty Pokój"** w Nowym Bytomiu. W recytacjach pierwsze miejsce zajęła **„Huta Pokój"** — oddział Łabędy.

Ogólny poziom występów był bardzo wysoki. Konkurs świadczy o szerokim zakresie prac kulturalno-oświatowych Związków Zawodowych oraz o żywym udziale mas pracujących w życiu artystycznym.

Na ogólnopolski konkurs ochotniczych zespołów Związków Zawodowych w Warszawie wyjedzie ze Śląska 20 zwycięskich zespołów świetlicowych z udziałem ponad 700 osób.

Zawiązanie Komitetu partyjnego filmowców

4 kwietnia br. w sali wykładowej Wojew. Komitetu PPR odbył się zjazd filmowców PPR. Na zjazd ten przybyło 100 osób z terenu całego województwa. W zjeździe wzięli udział **tow. Będkowski,** kierownik wydziału zawodowego WK PPR, **tow. Lachur** kierownik wydziału filmowego WK PPR i tow. **Kowalik,** dyrektor personalny naczelnej dyrekcji „Filmu".

Referat polityczny wygłosił tow. Będkowski, nawołując do zacieśnienia węzłów współpracy z bratnią partią PPS dla dobra klasy robotniczej i państwa demokratycznego.

Tow. **Mruk omówił zagadnienia** pracy w Zw. Zaw. i sprecyzował program na najbliższą przyszłość. Trzecim referentem był tow. Kowalik. który omówił działalność przedsiębiorstwa — „Film Polski".

Po ożywionej dyskusji zebrani wybrali komitet partyjny filmowców PPR województwa śląsko-dąbrowskiego w składzie następującym: I sekr. tow. **Mruk-Malinowski** z Sosnowca, II sekretarz **Edward Potępa** z Dąbrowy Górn. Członkowie: **Trzeciak Janina** z Katowic, **Wittman Ignacy** z Małej Dąbrówki, **Żabiński Wojciech** z Janowa, **Fiszer Jan** z Katowic, **Kabar Olga** z Katowic.

Do nauczycieli członków PPR województwa śląsko-dąbrowskiego

Wydział Oświatowy przy WK PPR w Katowicach organizuje w dniach 19 i 20 kwietnia b. r. dwu dniowy konferencję — kurs dla nauczycieli członków PPR całego województwa.

W konferencji winni wziąść udział obowiązkowo wszyscy nauczyciele PPR. Ze względu na zaprowiantowanie, oraz przygotowanie noclegów dla uczestników, należy natychmiast przysłać zgłoszenia uczestników do Wydz. Oświatowego Wojew. Komitetu PPR listownie lub telefonicznie, albo za pośrednictwem Komitetów Powiatowych PPR. Zgłoszenie winno zawierać 1) imię i nazwisko, 2) adres, 3) koło do którego zgłaszający należy, 4) miejsce (szkoła) gdzie pracuje.

Urlopy dla uczestników na dzień 19. 4. b. r. załatwiono centralnie w Kuratorium.

»Święcone« w Domu Dziecka PCK w Katowicach

W Wielką Sobotę w Domu Dziecka PCK przy ul. Plebiscytowej odbyła się uroczystość „święconego" dla przeszło 130 dzieci — sierót z sierocińca i z punktu zbornego PCK. Na uroczystość przybyli naczelnik Służby Zdrowia dr. Presser, przedstawicielki Wojewódzkiego Koła Ligi Kobiet i Koła Kobiet przy PCK, grupa pracowników skarbowych i kierowniczka Duńskiego Stowarzyszenia „Ratujcie Dzieci", p. **Damsgaard.** Po poświęceniu darów i skromnym posiłku, dzieci sierocińca wykonały inscenizację p. t. „Święto wiosny", deklamowały wiersze i śpiewały piosenki. Dzieci obdarzone zostały koszyczkami ze słodyczami i pomarańczami. Uroczystość ta urządzona została staraniem PCK w Katowicach oraz przy wielkiej pomocy Wojewódzkiego Koła Ligi Kobiet, Koła Kobiet przy Czerwonym Krzyżu i pracowników skarbowych.

Dla zdemobilizowanych żołnierzy w Katowicach

Tow. Przyjaciół Żołnierza urządziło w Wielką Sobotę w Katowicach „Święcone" dla zdemobilizowanych żołnierzy. [illegible] wszystkich [illegible] dniu świąt Wielkiejnocy staraniem TPŻ odbyło się [illegible]ne przyjęcie dla nich i dla ich najbliższych krewnych. Przyjęcie cechowała serdeczna opieka, jaką gospodarze starali się roztoczyć nad powracającymi do swych domów żołnierzami. W niektórych miejscowościach nie zapomniano i o chorych żołnierzach, urządzając im „Święcone" w szpitalach.

W wielu miastach w województwie śląsko dąbrowskim odbyły się uroczystości „Święconego" urządzone staraniem TPŻ, a po gminach wiejskich, staraniem Samopomocy Chłopskiej.

Dla dzieci przedszkola huty „Ferrum"

W świetlicy przedszkola huty „Ferrum" w Katowicach w przeddzień świąt Wielkanocnych dla dzieci pracowników huty urządzono uroczyste „Święcone". Na uroczystość tą przybyli rodzice, dzieci, przedstawiciele dyrekcji huty i kierownictwa świetlicy. Po poświęceniu darów i wygłoszeniu przemówienia odbyły się popisy dzieci, następnie obdarowano je „Święconym". (js)

SPORT

Dziś uroczyste otwarcie indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski

KATOWICE. Jak już swego czasu podawaliśmy, dziś to jest we czwartek, dnia 10 kwietnia o godz. 18-tej odbędzie się uroczyste otwarcie XVIII indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski. Uroczystości otwarcia dokona minister Widy-Wirski. Jak wiadomo — mistrzostwa rozegrane zostaną w hali powystawowej przy parku Kościuszki w Katowicach i trwać będą do dnia 13. IV. 47 r.

Organizatorzy tegorocznych mistrzostw — Śląski Okręgowy Związek Bokserski, dokładają wszelkich starań, aby mistrzostwa te wypadły pod każdym względem okazale.

* * *

Tytułów mistrzów Polski bronią: waga musza — Stasiak, waga kogucia: Grzywocz, waga piórkowa: Komuda, waga lekka: Kolczyński, waga półśrednia: Olejnik, waga średnia: Kolczyński, waga półciężka: Szymura, waga ciężka: Niewadzik.

Z wyżej wymienionej ósemki nie zobaczymy na ringu katowickim najprawdopodobniej Komudy, który ma poważne trudności z wagą, Kozioła i chorego Niewadzila.

* * *

Poniżej podajemy listę arbitrów delegowanych przez Wydział Spraw. Sędziowskich Polskiego Związku Bokserskiego na mistrzostwa w Katowicach: Sadłowski, Łukaszewski, Zapłatka Katowice, Fedorowicz Bytom, Borski Gliwice, Derda, Kowalski, Urbaniak Poznań, Prendowski, Plewicki Warszawa, Sieroszewski, Stępień Łódź, Lewicki Toruń, — Dobrzański Gdańsk, Łagodny Szczecin.

Stasiak ma ułatwione zadanie

KATOWICE. Jak się dowiadujemy najlepszy w chwili obecnej nasz bokser wagi muszej Bazarnik (Śląsk) nie weźmie prawdopodobnie udziału w tegorocznych mistrzostwach Polski w Katowicach.

Najpoważniejszy kandydat do tytułu jest od środy ub. tygodnia, chory na grypę. Kierownictwo Batorego i władze Śl. OZB. opiekowały się nim przez cały okres choroby i wszystko wskazywało na to, że Bazarnik wyzdrowieje do czwartku 10 br. Tymczasem w drugi dzień świąt bokserzy Batorego obchodzili „wielką" uroczystość klubową z okazji ślubu Nowary. Bazarnik był również obecnym na tym „święcie", w rezultacie stan jego zdrowia uległ znacznemu pogorszeniu. KPT. Śl. OZB. wyznaczył już nawet w miejsce Bazarnika — Ligęzę (RKU Sosnowiec). Nie trzeba dodawać, że pod nieobecność Bazarnika walka o tytuł w tej kategorii ogromnie zyskuje po pojedynku Stasiak — Sowiński (ew. Pronckowiak) z tym że największe szanse ma zeszłoroczny mistrz Stasiak.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Dziś, w czwartek, dnia 10 kwietnia br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 15-tej komedia M. Gogola „REWIZOR" w reżyserii Karola Borowskiego. Przedstawienie szkolne organizowane przez Koło Polonistów.

Wieczorem o godz. 19,30 świetna komedia L. H. Morstina „TANIEC KSIĄŻECZEK" w reżyserii Bronisława Dąbrowskiego.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL. Dziś, w czwartek, 10 kwietnia br. znakomita komedia Antoniego Cwojdzińskiego „TEMPERAMENTY" w opracowaniu reżyserskim Władysława Krzemińskiego. Dekoracje projektu Stanisława Teneerowicza. Początek o godz. 20-tej.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII.

Następny koncert robotniczy dla pracowników fizycznych i umysłowych odbędzie się w Państwowej Filharmonii w sobotę dnia 12-go kwietnia br. o godz. 18-tej.

Solista **Edward Statkiewicz** wykona z orkiestrą H. Wieniawskiego „Romans" i kilka innych utworów z fortepianem.

Na program składają się: utwory: P. Czajkowskiego, J. Maklakiewicza, H. Wieniawskiego, J. Straussa i Fr. Lehara.

Orkiestrę Państwowej Filharmonii prowadzi **Witold Krzemieński.**

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na dzień 11 kwietnia 47 r. (piątek)

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka. 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7,40 Koncert. 8,00 Audycje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 Koncert [illegible] 12,00 [illegible] reklamowy. [illegible] 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Muzyka z płyt. 14,40 Audycja dla dzieci. 15,00 Słuchowisko dla dzieci. 15,30 Koncert. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,12 Koncert [illegible] 16,30 Audycja dla chorych. 16,45 Audycja [illegible] 17,00 Felieton Stefanii Grodzieńskiej. 17,10 Reportaż z Warszawy. 17,20 „Syrena przed mikrofonem". 17,50 Koncert dla przodowników świata pracy. 18,35 Audycja ochotniczej straży ogniowej. 18,42 Skrzynka PKO. 18,45 Audycja dla wsi. 18,55 „U naszych przyjaciół". 19,15 Felieton literacki. 19,25 Koncert symfoniczny. 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" - Stefana Żeromskiego. 22,15 Audycja rozrywkowa. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,25 Koncert życzeń. 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili. 24,00 Hymn i koniec audycji.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R. Katowice, Red. Komitet Redakcyjny Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06 — Konto PKO III 490.
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12-ej. R 17623